

Wydano z dofinansowania
Bibl. Publ. m. st. W-wy

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XIX.

Warszawa, 28 listopada 1937 r.

nr 48.



TREŚĆ NUMERU

Czech Józef. — Konieczność zmiany przepisów ustawy wodnej.

J. Stamirowski. — Kursy samorządowe.

W. — Wileńszczyzna wobec dobrej koniunktury.

Ze Związku Powiatów R. P.

Przegląd orzecznictwa

Sprawy bieżące

Wiadomości zagraniczne

Wiadomości gospodarcze

Poradnik samorządowy

Przegląd wydawnictw

Komunikaty

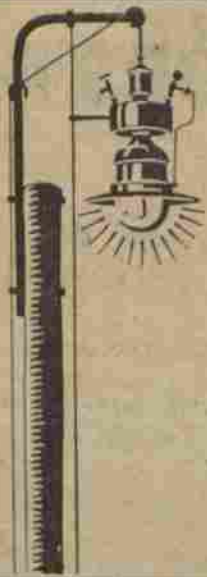
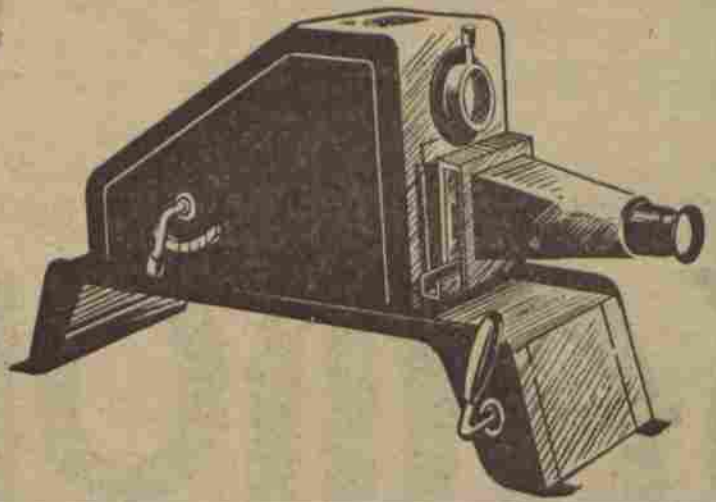
**POMOCE I MEBLE SZKOLNE,
EPIDIASKOPY, MIKROSKOPY,
PRZEZROCZA itd.**

POLECA

St. KRUSZEWSKI i S-ka

Warszawa, ul. Ordynacka 11, tel. 340-16

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ POMOCY SZKOLNYCH FIRMY
NASZ SKLEP-URANIA, Sp. Akc.



LAMPY NAFTOWO-ŻAROWE „POLMET”

DO OŚWIETLENIA ULIC, PLACÓW, MAGAZYNÓW
ITP. O SILE ŚWIATŁA OD 300 DO 1000 ŚWIEC.
BEZPIECZNE EKONOMICZNE.

LAMPY SPIRYTUSOWO-ŻAROWE „POLMET”

I₂NAFTOWO-ŻAROWE DO OŚWIETLENIA SAL, MIESZ-
KAŃ, BIUR ITP. O SILE ŚWIATŁA OD 45 DO 200 ŚWIEC.

Szczegółowe oferty na życzenie. Dogodne warunki zapłaty.

„POLMET” S. A. Lwów, ul. Nowej Rzeźni 25.



SEGREGATOR OKIENKOWY

Z TECZKAMI DO ZAWIESZANIA

zapewnia idealną segregację
akt, szybką manipulację;

orientuje w zawartości segre-
gatora bez wyjmowania teczek;

ułatwia przeprowadzenie
zmian w napisach;

umożliwia sygnalizację wyda-
nych teczek za pomocą jeżdż-
ców celuloidowych;

buchalterie przebieżkowe;
diagramografy;

kartoteki pionowe;
kartoteki płaskie;

registratury pionowe;
registratury biblioteczne;

meble biurowe drewniane i stalowe;

artykuły pomocnicze do kartotek;
druki znormalizowane;

dostarcza prędko, tanio i dokładnie

„ORGAN”

WARSZAWA
UL. WILCZA 38.
TEL. 8-79-06.

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA
7.50 ZŁOTYCH.
OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ.
NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020
Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO
W URZ. P.-T. WARSZAWA I — 276.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA.
MARSZAŁKOWSKA 81a
TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.
ADMINISTRACJI 9-61-92.
Redakcja rękopisów nadestanych
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., $\frac{1}{2}$ — str.
175 zł., $\frac{1}{4}$ str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str.
250 zł., $\frac{1}{2}$ str. 125 zł., $\frac{1}{4}$ str. 62 zł. 50 gr.
Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia
instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., $\frac{1}{2}$ str.
60 zł., $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.

Redaktor — Franciszek Grela

ROK XIX.

WARSZAWA, 28 LISTOPADA 1937 r.

nr 48

TRZESĆ nru 48. Konieczność zmiany przepisów ustawy wodnej — Czech Józef. Kursy samorządowe — J. Stamirowski. Wileńszczyzna wobec dobrej koniunktury — W. Ze Związku Powiatów R. P. Przegląd orzecznictwa — STO. Sprawy bieżące. Wiadomości zagraniczne. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Przegląd wydawnictw. Komunikaty.

Konieczność zmiany przepisów ustawy wodnej

Jednym z poważnych zagadnień gospodarczych, które domagają się rychłego rozwiązania, jest zagadnienie melioracji łąk i — w związku z tym — regulacji rzek i strumyków, nad którymi łąki te prze-ważnie się znajdują. Jest to z punktu widzenia interesów rolnictwa inwestycja wyb. tnie opłacalna, a z punktu widzenia obronności, względnie wyżywienia kraju na wypadek wojny — sprawa bardzo pilna. Są przecież powiaty w których obszar łąk zabagnionych, kwaśnych i mało wydajnych wynosi dziesiątki tysięcy ha, których koszt zmeliorowania opłaciłby się w ciągu dwóch lat.

Jak dotąd jednak zagadnienie to, aczkolwiek znaczenie jego wszyscy, a zwłaszcza rolnicy dostatecznie rozumieją, rozwiązywane jest w taki sposób, jak gdyby chodziło o to, żeby nigdy rozwiązane nie było. Na przeszkodzie stoją tu — choć to jest dziwne — przepisy prawne, które każdą inicjatywę, mającą na celu jakieś osuszenie czy nawodnienie gruntów, utracają tak skutecznie, że inicjatorzy, nawet najwytrwalsi w swych postanowieniach, muszą pogodzić się z tym, że nie należy zmieniać niczego co pod tym względem uczyniła sama natura. Odnosi się wrażenie, że, gdyby nie istniała u nas olbrzymia w swych rozmiarach ustawa wodna, może by coś dało się praktycznie zrobić w zakresie melioracji; wobec obowiązujących przepisów ustawy władze administracyjne nie mogą pozwolić na zrealizowanie najlepszych chęci w dziedzinie omawianych melioracji, dlatego nie dadzą one się wykonać bez pogwałcenia tych przepisów.

Założeniem ustawy wodnej z r. 1928 jest, iż melioracje wykonywać będą spółki wodne. Istotnie w latach do r. 1929/30, tj. do początku kryzysu rol-

niczego, spółki wodne w Polsce powstawały jak grzyby po deszczu, otrzymywały od państwa dość sownie kredyty i płacąc, ile tylko zechciały przedsiębiorstwa melioracyjne, meliorowały grunta swych członków nawet tam gdzie to nie było konieczne. Podkreślam tutaj: grunta, albowiem łąk w tym czasie spółki wodne zmeliorowały bardzo znikomą ilość.

Niestety na skutek kryzysu rolniczego, jaki nastąpił bezpośrednio po zaciągnięciu długów na melioracje, z powodu nadmiernie wysokich kosztów, a więc i długów związanych z dokonaniem tych melioracji, spółki wodne pomimo kilkakrotnie stosowanych przez rząd ulg w spłacie długów melioracyjnych w oczach rolników skompromitowały się tak doszczętnie, że na długie przynajmniej jeszcze lata tworzenie nowych spółek wodnych dla planowego prowadzenia robót melioracyjnych wydaje się rzeczą bardzo mało prawdopodobną. Wystarczy poznać trud tych licznych prezesów i członków zarządów spółek wodnych, trud wiecznego borykania się z członkami spółek o płacenie rozlicznych zaległości rat amortyzacyjnych długu, ubezpieczeń chorobowych, od wypadków itp., to ciągle łażenie po urzędach dla odparcia wiecznie groźących ataków sekwestratorskich, aby dojść do wniosku, że żaden działacz w tych warunkach nie ośmieliłby się namawiać rolników do organizowania spółki wodnej.

Ponieważ jednak sama sprawa odbagnienia łąk — wobec wzrastającej stale świadomości co do pożytku, jakie mogłoby dać należyte uregulowanie stanu wilgotności łąk — staje się coraz bardziej sprawą aktualną, przeto tu i ówdzie, zwłaszcza tam

W-1749/78/297

gdzie sprawa ta jest prostszą i łatwiejszą do wykonania, ludność bez organ zowania spółek wodnych próbuje... kopać rowy. Ale tu właśnie rozbija się cała rzecz, bo... wszędzie przecież znajdują się i tacy, co albo w ogóle nie chcą, aby poruszać wodę na łące, albo też chcą aby wodę puścić akurat gdzieindziej, niż tego chcą inicjatorzy.

Oponenci wnoszą rekurs do starostwa. Starostwo — mniejsza już o to z jakim pośpiechem — wydaje orzeczenie, iż rowy można będzie kopać dopiero po sporządzeniu przez fachowca odpowiedniego planu, zatwierdzonego przez odpowiednią władzę i po przeprowadzeniu w gminie komisyjnej rozprawy wodnej. Naturalnie trzeba zapłacić plan i trzeba wpłacić na koszt zjechania komisji wodnej. Tymczasem we wsi zaognia się spór i tworzą się dwa wrogie obozy. Ale zwolennicy kopania rowów przewyciężają wszystko i doprowadzają do „rozprawy wodnej“ w gminie. Starostwo wydaje orzeczenie po ich myśli. To doprowadza we wsi do formalnej wojny, w której udział biorą już nie tylko sami gospodarze. Przeciwnicy zaskarżają orzeczenie starostwa do urzędu wojewódzkiego, który zwraca akta sprawy do starostwa celem lepszego ich przygotowania. Starostwo po uzupełnieniu akt odsyła je po raz drugi do województwa. Teraz okazuje się znowu potrzeba wniesienia odpowiednich opłat na wizję komisji wojewódzkiej, a ponieważ strona protestująca opłat tych nie wnosi, a strona inicjująca melioracje uważa, iż tym razem nie do niej opłaty należą, skutek jest taki, że sprawa czeka w nieskończoność. Zresztą ci co się zapalili do roboty, jak sobie tak pochodzą do urzędów przez „jakiś“ czas, to im się wreszcie odechce popychania sprawy. I wszystko pozostaje po staremu, bo o jedności we wsi nie może być mowy; wystarczy sprzeciw i upór jednego, aby sprawa została załatwiona w sensie negatywnym. A już gdy zachodzi potrzeba złamania oporu właściciela jakiegoś młyna, to mowy nie ma, aby opór ten mogły złamać interesy chociażby największej gromady ludzi. I chociaż dochód z takiego młyna może wynosić paręset złotych rocznie, a szkody wyrządzone przez piętrzenie wody dla tego młyna i przez zabagnienie łąk wynoszą parę tysięcy złotych, to jednak wygrana będzie po stronie właściciela młyna, ponieważ on nie chce niczego innego, jak tylko utrzymania... bagna w jego dotychczasowym stanie. W praktyce więc władze administracyjne mogą zmusić do oczyszczenia tych rowów, które już kiedyś przed laty były wykopane, ale nie są one w możności na prostej i łatwo dostępnej drodze umożliwić zainteresowanym kopania rowów nowych, a tej drogi niezwykle uciążliwej, na której tego rodzaju sprawy są prowadzone, nikt nie jest w stanie przebyć do końca.

Tymczasem sama sprawa jest, jak już zaznaczyłem, niesłychanie ważna, a jej znaczenie występuje w całej pełni w obliczu np. tegorocznej klęski braku paszy. Naturalnie znaczenie jej będzie jeszcze większe na wypadek wojny, tj. w czasie gdy normalna uprawa gruntów z wielu przyczyn jest utru-

dniona i produkcja roślin zbożowych i innych gwałtownie spadnie, podczas gdy dobrze uprawione łąki mogą przez kilka lat z rzędu dostarczać taniej i łatwiej do zbioru paszy, a pośrednio mięsa oraz nabiału na wyżywienie zarówno wojska, jak i ludności cywilnej.

Poza tym sprawa ta dojrzała do rozwiązania o tyle, że w ostatnich latach izby rolnicze i okręgowe organizacje rolnicze prowadzą propagandę w kierunku racjonalizowania uprawy łąk, a Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Rolnych rok rocznie asygnuje na ten cel poważne sumy kredytów i sami rolnicy chętnie garną się do roboty. Zachodzi więc konieczność wprowadzenia do ustawy wodnej zmiany niektórych przepisów, w tym sensie, aby podejmowana przez ludność tej czy innej gromady inicjatywa w kierunku przeprowadzenia robót melioracyjnych systemem gospodarczym nie była udaremniana.

Przed wszystkim należało by w tych sprawach dać radom gromadzkim uprawnienia spółek wodnych, następnie dać odpowiednie uprawnienia zarządom gminnym, zaś starostwa, a jeszcze lepiej wydziału powiatowemu uczynić dla tych spraw instancją drugą i ostateczną.

Obecnie z reguły rekursy w tych sprawach idą do urzędu wojewódzkiego, nabierają one charakteru procesu, od którego zazwyczaj odstępują w końcu ci, którzy chcieli przeprowadzić we wsi coś pozytywnego.

Obecnie uprawnienia wójta polegają na tym, że może on nakazać właścicielom gruntów, aby konserwowali istniejące urządzenia melioracyjne, ale nie ma on prawa wydawać jakichkolwiek zarządzeń lub postanowień w kierunku porządkowania stosunków wodnych we wsi, jeżeli by to było połączone z koniecznością np. wykopania nowego rowu. A przecież, jeżeli nie sam wójt, to jakieś ciało kolegialne, np. wójt łącznie z gminną komisją rolną, względnie wodną, mogło by takie sprawy załatwiać conajmniej tak sprawiedliwie, jak i inne władze, zaś wydział powiatowy (względnie starostwo) jako organ nadzorczy mógłby również dobrze rozstrzygać spory w sprawach wodnych bez narażania na szwank powagi władz państwowych.

Oprócz zmiany przepisów zachodzi konieczność, aby wydział powiatowy, względnie okręgowe towarzystwa rolnicze posiadały odpowiednich techników melioracyjnych, których zadaniem byłoby z jednej strony należyte przygotowanie planów robót melioracyjnych, z drugiej zaś dopilnowanie, aby również pod względem technicznym roboty wykonane zostały prawidłowo. W ten sposób co najmniej ¼ potrzebnych melioracyj wykonalaby sobie ludność sama, bez poważniejszych nakładów pieniężnych.

Trzeba tylko ułatwić zadanie tym, którzy go chcą rozwiązać!

Czech Józef.

Kursy samorządowe

W dn. 8 bm. w sali pałacu Staszica odbyło się czwarte uroczyste otwarcie prowadzonych przez Instytut Pracy Samorządu Terytorialnego dwuletnich kursów samorządowych dla studentów wyższych uczelni, mających zamiar pracować zawodowo i społecznie w samorządzie.

We wstępnym przemówieniu Prezes Instytutu Dyrektor Departamentu Samorządowego W. Żbikowski skreślił historię i cele Instytutu i kursów, których pożyteczną działalność stwierdzając przed pół rokiem Premier i Minister Spraw Wewnętrznych, zalecił specjalnym okólnikiem przełożonym związków samorządowych angażowanie na wakujące posady wychowanków tych kursów, jako pracowników dobrze przygotowanych do pracy zawodowej i społecznej. Takich pracowników z dyplomami ukończonych studiów na wyższych uczelniach i ze świadectwami ukończonego kursu samorządowego wychodzi rocznie kilkudziesięciu, aby w gminach wiejskich, miastach i miasteczkach powiększać z roku na rok kadry dobrze wyszkolonych pracowników o wysokim poziomie inteligencji.

Następny mówca Wiceprezes Instytutu Wizytator Pomianowski złożył słuchaczom kursów serdeczne życzenia, aby im starczyło na życie całe entuzjazmu pracy dla rozwoju i potęgi Ojczyzny, który to entuzjazm sprawi, że nabyta przez nich wiedza i wyszkolenie zawodowe przyniesie doniosły pożytek krajowi.

Po uroczystym otwarciu kursów Prof. Dr M. Jaroszyński wygłosił inauguracyjny wykład na temat „Podstawy konstytucyjne samorządu terytorialnego w Polsce“.

Udział we wspomnianej uroczystości nasunął mi myśl, aby na tym miejscu wyrazić głębokie uznanie dla pracy Inst. Pr. Sam. Ter., a jednocześnie wypowiedzieć pewien dezyderat pod adresem kierownictwa i wykładowców na wszystkich w ogóle kursach samorządowych. Chodzi mi mianowicie o położenie nacisku na to, że wpajanie w umysły młodych słuchaczy zrozumienia doniosłości tej pożytecznej roli, jaką mogą i powinni odegrać na choćby bardzo skromnych placówkach swej przyszłej pracy, powinno iść w parze z wpajaniem w te umysły ideologii samorządowej, która nakazuje respektowanie znaczenia i wpływu obieralnego czynnika obywatelskiego w samorządzie, która zawodowemu czynnikowi urzędniczemu wyznacza rolę umiejętnego i gorliwego współpracownika i doradcy czynnika obywatelskiego, ewentualnie budziela coraz szerszych odczuć kulturalnych potrzeb publicznych, doradcy, uzbrojonego w wiedzę i w znajomość zdobyczy i metod pracy świata cywilizowanego, ale pamiętającego zawsze, że ocena lokalnych potrzeb i możliwości, inicjatywa i decyzje z istoty naszych praw ustrojowych należy do czynnika obywatelskiego.

Z własnych doświadczeń życiowych pamiętam taki przykład: młody dość zdolny pomocnik pisarza gminnego został posłany do Warszawy na kilkumiesięczny kurs dokształcający; nabył tam sporo poży-

tecznych wiadomości, ale jednocześnie nabrał takiej zarozumiałości, że zaczął lekceważąco traktować swoje otoczenie, wójta i radnych, uważając ich za nieuków w porównaniu z nim, który wszystkie rozumy pojadał. Był to pracownik gminny dawnego typu, który po ukończeniu szkoły powszechnej sposobił się do swego zawodu w drodze praktyki w kancelarii urzędu gminnego; a podobna zarozumiałość jest znacznie częstszym zjawiskiem wśród półinteligentów niż wśród ludzi o gruntownym wykształceniu i szerszej inteligencji. Zaznaczam z naciskiem, że nie mam żadnych własnych obserwacji ani też żadnych ujemnych relacji osób trzecich, które by dotyczyły wychowanków omawianych kursów. Jednak sądzę, że należy przezornie czuwać nad tym, aby ci młodzi ludzie, częstokroć zresztą wychowani gdzieś na wsi lub w miasteczku, przybywając ze stolicy na głęboką prowincję, nie wnosili do swej pracy jednostronnego nastawienia psychicznego, opartego na przejęciu się tą myślą, że nabyte wykształcenie predystynuje ich do odgrywania przodowniczej roli w zakresie lokalnych prac społecznych i samorządowych; z czego w praktyce życiowej może urastać tendencja do spychania czynnika obywatelskiego w samorządzie do roli formalnej i dekoracyjnej. Wyrabianiu się takich tendencji mogą sprzyjać przejawiające się jeszcze tu i owdzie przykłady autokratycznej mentalności wśród czynników kierowniczych powiatowych i wojewódzkich władz nadzorczych nad samorządem i ulegających takim wpływom wójtów i burmistrzów.

Tak więc studentom, przygotowanym do pracy, na stanowiskach urzędników samorządowych, trzeba wciąż kłaść w głowę, że, jakkolwiek konstytucja 1935 r., jako ramowa ustawa zasadnicza, nie precyzuje szczegółowo zadań i uprawnień samorządu terytorialnego, a w art. 72 powierza mu obok administracji rządowej sprawowanie administracji państwowej, to jednak z zestawienia tego art. z art. 75 p. 1, art. 4 p. 3 i z art. 1 p. 3 i 4 wynikają niezbicie uprawnienia czynnika obywatelskiego w samorządzie do samodzielności decyzji w sprawach, nie wchodzących w zakres ściśle określonych tzw. zadań poruczonych. Oczywiście nie powinno to stać na przeszkodzie realizacji ogólnokrajowych zamierzeń administracji rządowej, wymagających koordynacji poczynań lokalnych. Do tego celu powinno prowadzić zrozumienie ze strony czynnika obywatelskiego w samorządzie tego faktu, że właśnie dla jak najlepszego zaspokojenia lokalnych potrzeb publicznych winien on swoje samodzielne decyzje uzgadniać z ogólnymi planami i posunięciami centralnych władz państwowych. Takie ujmowanie tych spraw otwiera jedynie właściwą drogę współdziałania obieralnego czynnika obywatelskiego z zawodowym czynnikiem urzędniczym wewnątrz samorządu terytorialnego oraz współdziałania samorządu z administracją rządową.

J. Stamirowski.

Wileńszczyzna wobec dobrej koniunktury

Gdy związki samorządowe w całej Polsce liczą na zwiększenie swych wpływów wobec polepszenia się koniunktury — samorząd powiatowy i gmin wiejskich na terenach 4 województw wschodnich i kilku powiatów woj. białostockiego w dalszym ciągu zostaje dotknięty z powodu niżki wymiaru podatku gruntowego.

Na mocy postanowienia art. 8 dekretu Prezydenta Rzeczyp. z dn. 4.XI.1936 r. o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 593) zastosowano dla mniejszych płatników degresję na ziemiach wschodnich, której tu dotychczas nie było.

Degresja wynosi:

1) dla płatników, którzy od swych gruntów położonych w granicach jednej gminy opłacają rocznie nie więcej niż 10 zł — 50%,

2) dla płatników, którzyby opłacali od 10 zł do 35 zł — 20%.

Wobec bardzo niskich stawek dla ziem wschodnich degresja będzie stanowić ogromne sumy.

I tak na przykładzie Wileńszczyzny:

Większa własność (bez lasów państwowych) ma wyznaczonego państwowego podatku gruntowego z 687.346 ha zł 282.207 (zasadniczego)
do tego dochodzi progresja „ 71.319

Razem: zł 353.527 czyli po 51 groszy z hektara.

Mniejsza własność z 1.888.523 ha zapłaciłaby 1.800.385 zł
z powodu degresji odpadnie 554.177 zł

pozostanie 1.246.208 zł

czyli przeciętnie po 66 groszy z hektara.

Niższa przeciętna z ha większej własności tłómaczy się tym, że gros nieużytków (bagien, mszadeł, torfowisk, zarośli) znajduje się we władaniu większej własności.

Wobec tego, że progresja już dawniej na tych terenach obowiązywała, nowelizacja daje mniejszej własności ulgę w państwowym podatku gruntowym zł 554.177 czyli 30% sumy, którą dotychczas płaciła.

Na dodatku dla zw. samorządowych które tutaj pobierają go tylko w wysokości 50% ludność zyskuje zł 277.500. Strata 277.500 zł dla powiatów i gmin wiejskich mających swe budżety wycieńczone do najwyższego stopnia jest klęską bardzo poważną. Wysuwa się więc postulat, by powiaty i gminy zwiększyły swój dodatek do 75%. Podniesienie o 25% dodatku wyrównałoby stratę, jaką poniosą gminy i powiaty z powodu degresji.

Moment dla tego podniesienia jest nader korzystny.

Ceny produktów rolniczych podniosły się znac-

nie — prawie o 100% jeżeli idzie o zboże, a urodzaj w Wileńszczyźnie w tym roku również wyjątkowy.

Niezależnie więc nawet od straty poniesionej samorządy winny podnieść dodatek do podatku gruntowego do wysokości dozwolonej przez ustawę.

Mają zresztą powiaty Wileńszczyzny do odrobienia znaczne zaległości i na innym jeszcze ważniejszym polu — opłat drogowych.

Drogi dla Wileńszczyzny jak zresztą dla wszystkich ziem wschodnich to sprawa najważniejsza, tymczasem wyzyskanie opłat drogowych jest minimalne.

Tablica poniższa wykazuje stopień wykorzystania opłat drogowych przez powiaty woj. wileńskiego w r. 1937/38.

Powiatowe zw. samorządowe	W stosunku do państwowego podatku					
	a) gruntowego		b) od nieruchomości		c) od świadectw przemysł. i kart rejestr.	
	ustalono %	niewykorzystano %	ustalono %	niewykorzystano %	ustalono %	niewykorzystano %
Brasław	42,3	32,2	25	25	15	—
Głębokie	36	39	33	17	15	—
Mołodeczno	50	25	20	30	10	5
Oszmiana	30	45	30	20	10	5
Postawy	36	39	50	—	15	—
Święciany	40,9	34,1	25	25	15	—
Wilejka	41,7	33,3	35	15	10	5
Wilno-Troki	50	25	20	30	10	5

Jeżeli zwrócimy uwagę, że tendencją władz centralnych jest by opłaty drogowe były wykorzystywane w pełni, powściągliwość powiatów wileńskich staje się zupełnie niezrozumiałą.

Wprawdzie postęp w budowie dróg bitych w Wileńszczyźnie jest może największy w Polsce (stosunkowo):

D r o g i	Ogólna długość sieci dróg w klm.	Długość dróg o twardej nawierzchni w r. 1923	Zbudowano twardej nawierzchni od dnia 1 I. 37 r.	Długość dróg o twardej nawierzchni w dn. 1 I. 37
państwowe .	1.355	206	519	725
woj. i powiat	2.370	104	434	538
gminne . . .	21.825	47	638	685
razem	25.550	357	1591	1943

Zbudowano więc dróg o twardej nawierzchni za czasów polskiej gospodarki w ciągu 13 lat 5 razy więcej niż w całym ostatnim stuleciu.

Ale trzeba też przyznać, że udział miejscowego społeczeństwa w wysiłku budowlanym jest stosunkowo bardzo mały (poza szarwarkiem).

Oto w ostatnich 3 latach zużyto na cele drogowe następujące środki:

Ź R Ó D Ł A	W t y s i ą c a c h		
	R. 34	R. 35	R. 36
A. Z funduszków ogólnopństwowych			
1) Fundusz drogowy	682	433	359
2) „ inwestycyjny	—	1.502	1.434
3) „ pracy	1.017	946	1.138
4) Inne źródła gotówkowe	152	104	102
5) Odróbek za żyto i inne naturalia	1.077	511	39
6) Odróbek za zaległe podatki	795	401	92
	3723	3.897	3.174
B. Źródła miejscowe			
1) Fundusze powiatowe	350	431	491
2) Szarwark	1.859	1.659	1.576
	2.209	2.090	2.067

Dlaczegożby więc Wileńszczyzna w najważniejszej swojej sprawie, która będzie decydować o możliwościach rozwojowych całego rolnictwa i o możliwo-

ści uprzemysłowienia tego kraju — nie chciała aktywnie współdziałać z wielkim wysiłkiem Państwa? Sądzę, że wszyscy zgodzą się, że obowiązkiem wydziałów i rad powiatowych jest wykorzystanie dobrej koniunktury i podniesienie wysokości opłat ponad wszelką miarę w latach poprzednich obniżoną.

Należy więc wysunąć postulat, by powiaty:
a) podniosły opłatę od gruntu jedne do 60%, inne (Mołodeczno, Wilno) do 75%;
b) podniesienia opłat od nieruchomości do równego poziomu (np. 35 — 40%);
c) wyrównania opłat od świadectw przemysłowych do 15%.

Podniesie to wpływy z opłat drogowych o 25%, które w całości pójdą na budowę nowych dróg i mostów — wobec tego, że wydatki na administrację drogową są i tak pokrywane z dotychczasowych wpływów drogowych.

W.

Ze Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej

V KURS ZADRZEWIANIA DRÓG I OSIEDLI.

Związek Powiatów wystosował do wydziałów powiatowych województwa poznańskiego i pomorskiego pismo okólnie L. III/R — 4/28 z dn. 20 listopada 1937 r. treści następującej:

„Związek Powiatów R. P. wzorem ubiegłych lat organizuje przy pomocy Państwowej Szkoły Ogrodnictwa w Poznaniu w czasie od 15 do 19 grudnia 1937 r. V kurs zadrzewiania dróg i osiedli dla inżynierów i techników powiatowych zarządów drogowych województw: poznańskiego i pomorskiego.

Otwarcie kursu odbędzie się w dn. 15.XII. rb. o godz. 9 rano w gmachu Państwowej Szkoły Ogrodnictwa, Poznań, ul. Dąbrowskiego 159.

Na program kursu składają się wykłady i pokazy praktyczne, które obejmują następujące przedmioty:

- 1) Wartość i znaczenie drzewostanów w krajo-
brazie — prof. dr Wodziczko.
- 2) Zadrzewianie samorządowe — insp. Kordus.
- 3) Dobór i opis drzew i krzewów — dyr. Wróblewski.

4) Sposoby zadrzewień drogowych — insp. Kordus.

5) Sadzenie i pielęgnacja drzew i krzewów — inż. Zaliwski.

6) Konserwacja starych i zabytkowych drzew — dyr. Wróblewski.

7) Zadrzewianie i obsiewanie skarp i pasów drogowych — inż. Stranc.

8) Ustalanie i zadrzewianie lotnych piasków — insp. Buczkowski.

9) Zakładanie i prowadzenie szkółek drogowych — insp. Kordus.

10) Ochrona drzewostanów przed szkodnikami i chorobami — dr Linke.

11) Zadrzewianie osiedli — dyr. Marciniak.

Imienne zgłoszenia kandydatów na kurs prosimy przysyłać do Związku Powiatów R. P., Warszawa, ul. Marszałkowska 81a m. 7 w terminie do dnia 12.XII. br. Kwatery w hotelach: 1 osob. zł 4,40, 2 osobowe — zł 8 i 3 osob. zł 10, mogą być zarezerwowane na wyraźne życzenie uczestników kursu“.

Przegląd orzecznictwa

SKARGI NA DECYZJE WŁADZ NADZORCZYCH, ZATWIERDZAJĄCYCH BUDŻETY.

Decyzje władzy nadzorczej, dotyczące zatwierdzenia budżetów, mogą być kwestionowane i skarżone wyłącznie przez zainteresowane związki komunalne, a nie przez pojedynczych obywateli.

(Wyrok N. T. A. z 25 maja 1937 r. L. rej. 2207/34).

Wojewoda Poleski pismem z 10 czerwca 1933 Nr S. F. 8, skierowanym do Przewodniczącego Wydziału Powiatowego w P., zarządził obniżenie sumy 95.840 zł 19 gr., preliminowanej w budżecie w dzia-

le V-ym „Drogi i place publiczne“ do sumy 58.000 zł przez:

1) zmniejszenie kwoty 11.517 zł 72 gr, preliminowanej w § 10 na wydatki osobowe, do kwoty 7280 zł w drodze:

a) obniżenia w poz. „a“ kwoty 3832 zł 80 gr, przewidzianej na wynagrodzenie kierownika Powiatowego Zarządu Drogowego, do kwoty 1904 zł 82 gr, tj. sumy odpowiadającej 50 procent poborów według VII-go st. służbowego, szczebel „a“ samotny, jaki przysługuje kierownikowi zarządów drogowych w myśl reskryptu b. Min. Robót Publicznych z dnia 28 listopada 1931 L. dz. XI. 5130. (Dodatek w tej wysokości jest wypłacany inżynierom powiatowym przez wszystkie pozostałe samorzady powiatowe województwa poleskiego). Inż. P. S., stały urzędnik państwowy w VI st. służbowym i kierownik Państwowego Zarządu Drogowego w P. a jednocześnie z tytułu zajmowanego stanowiska administrator drogami samorządowymi na terenie powiatu p. z dodatkowym wynagrodzeniem od Powiatowego Związku Samorządowego, wniósł do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pismo, zatytułowane „odwołanie“, w którym, podniósł, że Wydział Powiatowy Sejmiku P. zakomunikował, iż od dnia 1 kwietnia 1933 zmniejsza mu wynagrodzenie z tytułu administracji drogami samorządowymi na mocy reskryptu P. Wojewody Poleskiego z dnia 10 czerwca 1933 do sumy odpowiadającej 50% poborów według VII st. służbowego, szczebel „a“ samotny, powołując się na reskrypt Min. Robót Publicznych z 28 listopada 1931 L. dz. XI. 5130 .. *o uchylenie wyżej wymienionego zarządzenia Wojewody Poleskiego z 10 czerwca 1933 Nr S. F. 8, co do sposobu obliczenia dodatku komunalnego dla kierownika Powiatowego Zarządu Drogowego*, jako sprzecznego z § 6 instrukcji i obrażającego treść reskryptu b. Min. Robót Publicznych wyżej cytowanego...

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych obecnie zaskarżonym do Najwyższego Trybunału Administracyjnego orzeczeniem z 2 stycznia 1934 Nr S. F. 18/36/2 nie uwzględniło powyższego „odwołania“ z powodu braku legitymacji petenta do wniesienia odwołania, przy czym Ministerstwo wyjaśniło, że w danym wypadku odwołanie od wspomnianej decyzji P. Wojewody mógł wnieść jedynie Wydział Powiatowy na podstawie odpowiedniej uchwały Rady Powiatowej.

Decyzję tę zaskarżył S. do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, a pozwana władza wniosła o oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Sprawa zatwierdzenia budżetu Związków komunalnych należy do zakresu uprawnień władzy nadzorczej nad związkami komunalnymi i decyzje, zapadłe w tym zakresie, mogą być kwestionowane i skarżone w drodze instancji *wyłącznie* przez zainteresowane związki komunalne, a nie przez pojedynczych obywateli. Jeżeli zarządzenie władzy w związku ze zmianami budżetowymi dotyka w kon-

sekwencji poszczególne osoby, to osobom tym, jak to już Najwyższy Trybunał Administracyjny w swych wyrokach (L. Rej. 3251/25, L. Rej. 1925/26, L. Rej. 257/28, L. Rej. 5549/30) wyjaśnił, służy prawo kwestionowania tych zarządzeń dopiero od chwili, gdy w konsekwencji wspomnianej wyżej władzy otrzymają oni odpowiednie zarządzenie ze strony związku komunalnego, przy czym wówczas mogą oni kwestionować i samą podstawę skierowanego do nich zarządzenia.

Skarżący twierdził w odwołaniu z 29 lipca 1933, że otrzymał takie indywidualne zarządzenie. Ponieważ jednak władza pozwana w tym kierunku nie ustaliła stanu faktycznego, ani też z tego stanowiska nie rozpatrywała sprawy odwołania skarżącego (porównaj art. 78 pkt. 1 prawa o postępowaniu administracyjnym, poz. 341/28 Dz. Ust.), przeto Najwyższy Trybunał Administracyjny, opierając się na art. 84 prawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, poz. 806 Dz. Ust., uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

ROLA WYDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO PRZY WYDAWANIU DECYZYJ ODWOŁAWCZYCH W SPRAWACH WYMIARU DANIN KOMUNALNYCH.

Przepis art. 131 rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 23 listopada 1932 r., poz. 937 Dz. Ust., nie przewiduje prawnej możliwości opierania decyzji władzy odwoławczej na uchwale wydziału wojewódzkiego, wydanej w innej sprawie, choćby analogicznej.

(Wyrok N. T. A. z dn. 4 maja 1937 r. L. rej. 7796/34).

Pismem z 9 grudnia 1932 r. zwrócił się ks. Michał B., administrator rz. kat. probostwa w K., do Wydziału Powiatowego w K. z prośbą o zwrot nadwyżki specjalnej opłaty drogowej, pobranej od gruntów kościelnych w K., K. i gminie P. w latach 1927 — 1930.

Orzeczeniem z 2 października 1933 r. Tymczasowy Wydział Powiatowy prośbę powyższą pozostawił bez uwzględnienia z tym uzasadnieniem, że urząd parafialny nie wniósł odwołań od wymiaru opłat drogowych w terminie, przewidzianym art. 48 ustawy z 11 sierpnia 1923 r., poz. 747 Dz. Ust., wobec czego wymiary te uprawomocniły się.

Odwołania od tego orzeczenia nie uwzględnił również Urząd Wojewódzki orzeczeniem z dnia 6 lutego 1934 r. Nr SF. 6/602, następnie cofniętym i zastąpionym nowym orzeczeniem z dnia 4 sierpnia 1934 r. Nr SF. 6/602.

To ostatnie orzeczenie jest przedmiotem skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w której skarżący przede wszystkim zarzucił, że zaskarżona decyzja jest wadliwa, ponieważ wbrew obowiązującym przepisom a w szczególności rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 18 maja 1934 r., poz. 400 Dz. Ust. zapadła bez uchwały wydziału wojewódzkiego.

Ten zarzut skargi należało uznać za słuszny.

Według art. 55 ust. 1 p. 5 rozporządzenia Pre-

zydenta Rzeczypospolitej z 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, poz. 86 Dz. Ust., wydział wojewódzki współdziała z głosem stanowczym w sprawach, dotyczących rozstrzygnięcia w toku instancji odwołań od orzeczeń i zarządzeń organów powiatowych związków komunalnych, o ile według dotychczasowych przepisów rozstrzygnięcie takich odwołań służy Wojewodzie. Ta zasada została rozwinięta w przepisie specjalnym, dotyczącym odwołań od wymiaru samoistnych danin komunalnych, a mianowicie w ustępie drugim § 131 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 23 listopada 1932 r., poz. 937 Dz. Ust., według którego odwołania tego rodzaju rozstrzygają Wojewodowie, z którymi w tym względzie współdziałają z głosem stanowczym wydziały wojewódzkie.

Zgodnie z tymi przepisami nie może ulegać wątpliwości, że zaskarżone orzeczenie, przedstawiające rozstrzygnięcie odwołania od wymiaru samoistnej daniny komunalnej, winno być wydane przy współudziale wydziału wojewódzkiego z głosem stanowczym.

Zaskarżone orzeczenie temu warunkowi nie czyni zadość. Wprawdzie znajduje się w nim wzmianka, że zostało ono wydane na podstawie uchwały Wydziału Wojewódzkiego z dnia 31 stycznia 1934 r. lecz, jak to słusznie podnosi skarga i co przyznaje władza pozwana w odpowiedzi na skargę, uchwała ta odnosiła się do decyzji z 6 lutego 1934 r., nie zaś do decyzji zaskarżonej. Wywody władzy pozwanej, że nie zachodziła konieczność ponownego współdziałania Wydziału Wojewódzkiego, ponieważ „cofnięcie danej decyzji nie narusza w niczym ważności powziętej poprzednio uchwały“ nie są trafne, gdyż powołane przepisy wymagają, aby każde orzeczenie, wymagające współdziałania wydziału wojewódzkiego, było wydawane na podstawie uchwały wydziału wojewódzkiego i nie przewidują prawnej możliwości powoływania się w jednej sprawie na uchwały wydziału wojewódzkiego w sprawach innych, choćby analogicznych.

Przepisy te, wprowadzające czynnik obywatelski do władz powołanych do rozstrzygnięcia odwołań, zostały wydane w interesie strony, jako gwarancja prawidłowości orzeczeń, wobec czego wymagają stosowania ścisłego.

Gdy więc decyzja z dnia 6 lutego 1934 r., jako mylna „w motywach i ocenie stanu faktycznego“, została cofnięta i zastąpiona nową z 4 sierpnia 1934 r., to ta nowa decyzja wymagała odrębnej uchwały Wydziału Wojewódzkiego. Brak tego rodzaju uchwały czyni postępowanie władzy pozwanej wadliwym.

Z powyższych powodów Najwyższy Trybunał Administracyjny, nie wdając się w ocenę pozostałych zrzutów skargi, jako w tym stanie sprawy przedwczesnych, na podstawie art. 84 p. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1932 r., poz. 806 Dz. Ust., uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

PRAWA EMERYTALNE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Magistrat nie jest uprawniony w umowie, zawartej z pracownikiem miejskim, zastrzec mu praw emerytalnych innych, niż przewidywał uchwalony przez radę miejską statut emerytalny, i odmienny warunek w umowie, jako sprzeczny z ustawą, żadnych skutków prawnych dla obu kontraktujących stron pociągnąć nie może. (Orzeczenie S. N. z 14 sierpnia 1936. C. I. 931/36).

Michał S., ogrodnik miejski, wytoczył powództwo przeciwko Gminie Miejskiej miasta O. o zaopatrzenie emerytalne w wysokości 135 zł 88 gr miesięcznie, począwszy od 1 sierpnia 1933 r. przy czym powołał się na umowę na piśmie z 19 sierpnia 1931 r., na mocy której zostało mu przyznane prawo do zaopatrzenia emerytalnego na podstawie statutu o zabezpieczeniu emerytalnym pracowników miejskich miasta O.

Sąd Okręgowy powództwo uwzględnił, a Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził, przytaczając w uzasadnieniu, że jakkolwiek powód jako pracownik kontraktowy (nieobjęty statutem etatów) nie podlegał w myśl obowiązującego statutu ubezpieczenia, a magistrat nie miał prawa zawierać umowy, która, wbrew postanowieniom statutu, dawałaby pracownikowi prawa do zaopatrzenia emerytalnego, to jednak powód nie może ponosić odpowiedzialności za błędy magistratu i utracić uprawnienia, jakie mu nadawała wspomniana umowa, zawarta przez pełnomocnika gminy (magistrat) zgodnie z danym upoważnieniem.

W skardze kasacyjnej pozwana gmina żąda uchylecia zaskarżonego wyroku, zarzucając Sądowi Apelacyjnemu pominięcie tej istotnej okoliczności, że umowa, zawarta między stronami, w części, dotyczącej zaopatrzenia emerytalnego, była sprzeczna z obowiązującym w tej mierze statutem i nie mogła skutkować dla powoda żadnych praw do takiego zaopatrzenia.

Zarzut powyższy należy uznać za słuszny.

Chociaż stosunek pracowników samorządowych do gminy ma charakter prywatno - prawny, to jednak o ile stosunek taki reguluje ustawa, przepisy jej wiążą strony i nie można im uchybiać przez umowy.

O sposobie zaopatrzenia emerytalnego, stanowiącego obciążenie budżetu gminy, w myśl art. 21 p. 3 dekretu o samorządzie miejskim z 4 lutego 1919 r. (Dz. Pr. p. 140) może decydować jedynie rada miejska. Statut emerytalny dla pracowników miejskich miasta O. został w przypadku formalnie uchwalony przez radę miejską, nie nadawał jednak, jak ustalił Sąd, prawa do zaopatrzenia emerytalnego pracownikom kontraktowym, do jakich, co pozostaje poza sporem, należał powód. Z tych względów magistrat, jako organ niekompetentny do stanowienia o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników miejskich, nie mógł w umowie, zawartej z powodem, zastrzec powodowi praw emerytalnych innych, niż przewidywał uchwalony przez właściwy organ (radę miejską) statut emerytalny, a odmienny warunek w umowie, jako sprzeczny z ustawą, żadnych skutków prawnych dla obu kontraktujących stron pociągnąć nie mógł. Pominięcie przez Sąd powyższej okoliczności stanowi naruszenie art. 351 k. p. c., w związku z art. 21 p. 3 i 68 p. 2 dekretu o samorządzie miejskim z 4 lutego 1919 roku i skutkuje uchyleniem zaskarżonego wyroku.

STO.

Sprawy bieżące

UDZIAŁ MIAST I GMIN WIEJSKICH W KOSZTACH UTRZYMANIA OKRĘGOWYCH TARGOWISKOWYCH KOMISYJ NADZORCZYCH.

W sprawie powyższej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do P. P. Wojewodów (z wyjątkiem śląskiego), Przewodniczących Wydziałów Powiatowych i Prezydentów Miast (za wyjątkiem m. st. Warszawy) pismo okólnie z dnia 19 listopada 1937 r. Nr SF. 11-3-4 (Dz. Urz. Min. Spr. Wewnętrznych Nr. 31 ex 1937, poz. 238) treści następującej:

„Preliminowane na r. 1937/38 w budżetach targowisk kredyty na udział w kosztach utrzymania okręgowych targowiskowych komisji nadzorczych w wysokości 3% wpływów z opłat targowych — mimo przedsięwzięcia jak najdalej idących oszczędności — okazały się niewystarczające na pokrycie wydatków wymienionych komisji.

W związku z powyższym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zaleca podwyższenie omawianego udziału w bieżącym okresie budżetowym do 4% sumy wpływów z opłat targowych; zwiększenie wydatku z tego tytułu może być pokryte bądź w drodze uzyskania oszczędności w budżetach targowisk (virement), bądź przez wykorzystanie zwiększonych — dzięki wzrostowi obrotów — wpływów z opłat targowych. Zwiększenie udziału w kosztach utrzymania komisji targowiskowych do wysokości 4% sumy opłat targowych, wobec nieznacznej wysokości tego wydatku, nie powinno związkom samorządowym nastręczyć trudności.

Ministerstwo prosi Panów Wojewodów, aby Przewodniczący Wydziałów Powiatowych podali powyższe do wiadomości i stosowania zarządom miejskim i gminnym.

Zarazem Ministerstwo prosi P. P. Wojewodów o ściśle zastosowanie wskazówek instrukcji Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 17 lipca 1937 r. Nr HW/VI-3/13“.

ULGOWA SPRZEDAŻ DREWNA Z LASÓW PAŃSTWOWYCH ZWIĄZKOM SAMORZĄDOWYM.

Jak wynika ze spostrzeżeń Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych, poczynionych w związku z prowadzoną przez Lasy Państwowe ulgową sprzedażą materiałów drzewnych na budowę szkół powszechnych oraz na budowę i naprawę obiektów drogowych, budowli samorządowych i użyteczności publicznej, związki samorządowe zgłaszają zapo-

trzebowanie na drewno w różnych porach roku, a więc również i w porze letniej, a następnie często nie wykupują zapotrzebowanych i zarezerwowanych dla nich materiałów drzewnych. Tak np. w r. 1936/37 związki samorządowe zgłosiły zapotrzebowanie na drewno do budowy szkół powszechnych na około 158.000 m³, a faktycznie nabyły tylko około 99.000 m³ drewna.

Wobec tego, iż właściwym sezonem sprzedażnym drewna są miesiące zimowe, a następnie z uwagi na to, że okres zimowy jest najodpowiedniejszym dla wywozu drewna z lasu, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w piśmie z dnia 19.XI.1937 r., skierowanym do Wojewodów i Przewodniczących Wydziałów Powiatowych, zarządziło wydanie polecenia nadzorowanym związkom samorządowym, by zapotrzebowania na materiały drzewne do budowy szkół powszechnych oraz na budowę i naprawę obiektów drogowych, budowli samorządowych i użyteczności publicznej były zgłaszane przez nie do nadleśnictw względnie tartaków — w miesiącach listopadzie i grudniu, a zakup tych materiałów był dokonany do 1 marca nast. roku, gdyż tylko do tego czasu na skutek zgłoszonych uprzednio zapotrzebowań będzie drewno rezerwowane przez Administrację Lasów Państwowych.

Zaopatrywanie się przez związki samorządowe w drewno w terminie po 1 marca, będzie możliwe tylko w miarę posiadanych przez Lasy Państwowe zapasów drewna do sprzedaży.

PROJEKT

USTAWY O ZALEGŁOŚCIACH W PUBLICZNYCH PRZEDSIĘBIORSTWACH MELIORACYJNYCH.

Na jesienną sesję ciała ustawodawczych wniesiony będzie projekt ustawy o uregulowaniu zaległości udziałów w publicznych przedsiębiorstwach melioracyjnych. Projekt ten obejmuje uregulowanie pokrytych tymczasowo przez Skarb Państwa udziałów wojewódzkich związków samorządowych. Zobowiązania powstałe wobec Skarbu Państwa do dnia 31 marca 1925 roku z tytułu pokrycia przez Skarb udziałów, podlegają całkowitemu umorzeniu, a powstałe zaś od tej daty do 31 marca 1936 roku podlegają umorzeniu w wysokości 60 proc. Resztę zadłużenia rozkłada się na okres 5 lat bez oprocentowania.

Według posiadanych przez Ministerstwo Rolnictwa materiałów zaległości interesowanych wynoszą około 5 milionów złotych. Suma ta nie jest dokładna ze względu na nieuporządkowany w wielu spółkach wodnych stan rachunkowości, zwłaszcza okresu inflacyjnego.

AKCJA SANITARNA NA TERENIE POWIATU PUŁAWSKIEGO W R. 1936/37 (WOJ. LUBELSKIE).

Powiat puławski obsadzony jest personelem lekarskim i pomocniczym dostatecznie, gdyż na jego

terenie pracuje 39 lekarzy, 14 lekarzy dentyków, 18 felczerów oraz 47 położnych.

W Puławach znajduje się Ośrodek Zdrowia z następującymi działami pracy: 1) opieka nad matką, 2) opieka nad dzieckiem, 3) przychodnia

przeciwgruźlicza oraz 4) przeciwjaglicza. W roku sprawozdawczym w zakresie opieki nad dzieckiem leczono 62 niemowląt, udzielono 156 porad, wydano 3.157 porcji mleka i mieszanek. W przychodni przeciwgruźliczej leczono 236 osób, porad udzielono 516, a w przychodni przeciwjagliczej leczono 402 osoby oraz udzielono 1.896 porad.

Pomoc lekarska dla biednych bezrobotnych w zimie 1936/37 prowadzona była w miarę możliwości przez wszystkie niemal zarządy gminne.

Opiekę lekarską nad szkołami sprawowało 11 lekarzy w 2 miastach i 14 gminach; w zimie zorganizowano dożywianie dzieci, które objęło w wieku przedszkolnym 30 dzieci, a w wieku szkolnym 1.500 dzieci.

Propagandę higieny zorganizowano za pomocą pogadanek w szkołach, specjalnych odczytów oraz drogą rozpowszechniania ulotek i broszur. Rozdano 2.000 sztuk ulotek o zachowaniu się podczas zachorowań na dzynterię oraz rozpowszechniono 1.200 ulotek o gruźlicy.

Poza tym zwrócono baczna uwagę na urządzenia studienne na terenie powiatu.

AKCJA STYPENDIALNA NA TERENIE POWIATU LIDZKIEGO W R. 1936/37 (WOJ. NOWOGRÓDZKIE).

W roku 1936/7 akcja stypendialna na terenie powiatu nabrała szerszych niż dotychczas rozmiarów, obejmując wszystkie gminy. Ogółem na stypendia wydano na terenie powiatu sumę zł 11.421,70, z czego Wydział Powiatowy dał 8.125 zł, a resztę gminy.

Na studia na uczelniach wyższych przyznano 6 stypendiów na sumę zł 915,05, na naukę w szkołach średnich ogólnokształcących 23 stypendia na sumę 3.256,22 zł, w szkołach średnich zawodowych 39 stypendiów na sumę zł 4.870,39, w niższych szkołach zawodowych 11 stypendiów na sumę zł 1.270,10 oraz w szkołach powszechnych 9 stypendiów na sumę zł 1.109,94.

Napływ podań o stypendia był bardzo duży, tak, iż 70% podań musiano załatwić odmownie ze względu na brak kredytów lub też z braku odpowiednich kwalifikacji petentów.

Akcja stypendialna na terenie powiatu lidzkiego prowadzona jest już oddawna, jednakże w roku sprawozdawczym przybrała szersze rozmiary ze względu na utworzenie stypendiów gminnych i wzrostem zainteresowania się tą akcją szerszego społeczeństwa oraz organizacji społecznych, a zwłaszcza wiejskich.

Z NOWOGRÓDZKIEGO WYDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO.

W dniu 15.XI.1937 r. odbyło się posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego w Nowogrodzku, w którym wziął udział Pan Wojewoda A. Sokołowski, nowomianowany Wicewojewoda Stefan Radoliński, członkowie Wydziału Wojewódzkiego z wyboru, delegat Izby Skarbowej i referenci.

Na posiedzeniu tym przyjęte zostały w ostatecznej formie budżety powiatowych związków samorządowych

na rok 1937/38, po wprowadzeniu do tych budżetów przez rady powiatowe zastrzeżeń i zaleceń, wynikających z decyzji z dnia 31 marca 1937 r., zatwierdzających te budżety.

Zatwierdzono również dodatkowe budżety na rok 1937/38 pow. zw. sam.: baranowickiego, lidzkiego, stołpeckiego i szczuczyńskiego oraz związku międzykomunalnego szpitala w Baranowiczach. W budżetach dodatkowych na pierwsze miejsce wysuwają się znaczne sumy o charakterze produkcyjnym, a więc wydatki na budowę i konserwację dróg — ponad 450.000 zł, rozbudowę szpitalnictwa powszechnego (szpitale w Baranowiczach i Stołpcach) — 192.000 zł, budowę śpichrzy zbożowych — 85.800 zł, rozbudowę szkolnictwa średniego i powszechnego w Szczuczynie — 24.000 zł, budowę suszarni lnu i ziół leczniczych — około 20.000 zł i inne cele, jak opieka społeczna, przemysł i handel itd. W budżecie dodatkowym związku międzykomunalnego w Baranowiczach zasługuje na podkreślenie kwota 30.000 zł, przeznaczona na urządzenie nowowybudowanego szpitala międzykomunalnego w Baranowiczach, a pochodząca z dotacji związków założycielskich (Powiatowy Związek Samorządowy i Gmina Miejska Baranowicze), utrzymujących szpital.

W budżetach dodatkowych pow. zw. sam.: baranowickiego i lidzkiego zamieszczono sumę 225.700 zł na umorzenie gminom zadłużeń z lat ubiegłych.

Wydział Wojewódzki wypowiedział się pozytywnie za udzieleniem zezwoleń Komunalnej Kasie Oszczędności w Stołpcach na zaciągnięcie pożyczek: w kwocie 62.000 zł na zakup pasz treściwych i pomoc dla rolnictwa powiatu stołpeckiego, dotkniętego klęskami żywiołowymi w latach 1936/37 i kwocie 10.000 zł dla rzemiosła i drobnego przemysłu.

Następnie Wydział Wojewódzki zapoznał się ze stanem szpitalnictwa samorządowego na terenie województwa nowogrodzkiego i przyjął do wiadomości stawki opłat dziennego utrzymania chorych na rok 1937/38. Wyraził również opinię co do taksy opłat za podwozy dla potrzeb władz i urzędów państwowych oraz samorządowych (prócz wojska).

Poza tymi sprawami zaopiniowano przychylnie wnioski o rozpisanie wyborów uzupełniających do rad powiatowych w Baranowiczach i Wołożynie, zatwierdzono szereg uchwał w sprawach poboru dodatków do podatków państwowych na rzecz związków samorządowych na rok 1938/39, rozstrzygnięto odwołania i zażalenia w sprawach dotyczących wyborów sołtysów, administracji gminnej, jak również wymiaru danin samorządowych.

X KURS DLA POWIATOWYCH INSPEKTORÓW SAMORZĄDU GMINNEGO.

W Instytucie Komunalnym w Warszawie zakończył się pierwszy jesienny okres kursów dla powiatowych inspektorów samorządu gminnego.

Instytut Komunalny w Warszawie podjął inicjatywę zorganizowania kursów, z których mogliby korzystać inspektorzy samorządu gminnego wszystkich powiatów. W roku 1937/38 będą zorganizowane kursy dla około 120 inspektorów w trzech turnu-

sach po około 40 słuchaczy w każdym. Praca na kursach, rozłożona na 6 tygodni, ma być prowadzona w dwóch okresach: jesiennym i wiosennym po trzy tygodnie w każdym okresie. Właśnie zakończył się pierwszy jesienny okres szkolenia w trzech turnusach od 20 września do 30 października br. Zgłosiło się na te turnusy 130 inspektorów. Z woj. białostockiego — 7, z woj. krakowskiego — 12, z woj. poleskiego — 5, z woj. nowogródzkiego — 3, z woj. wileńskiego — 6, z woj. warszawskiego — 8, z woj. wołyńskiego — 8, z woj. poznańskiego — 14, z woj. łwowskiego — 13, z woj. tarnopolskiego — 12, z woj. łódzkiego — 6, z woj. pomorskiego — 11, z woj. lubelskiego — 5, z woj. kieleckiego — 11, z woj. stanisławowskiego — 9.

Słuchacze tych samych turnusów zakończą kursy w okresie wiosennym w kwietniu — czerwcu 1938. Dla pozostałych inspektorów powiatowych w analogiczny sposób będą zorganizowane kursy w roku 1938/39.

Program kursów był ułożony w ten sposób, ażeby o ile możliwości w okresie pierwszym, to zn. jesiennym zamknąć przedmioty teoretyczne, a na okres wiosenny pozostawić ćwiczenia praktyczne. Nie udało się tej zasady całkowicie zrealizować. W każdym jednak razie w okresie jesiennym pomieszczono przedmioty, które mają być niejako wstępem i przygotowaniem do drugiego okresu — wiosennego.

Program okresu jesiennego obejmował: ustrój samorządu gminnego ze szczególnym uwzględnieniem spraw nadzoru nad gospodarką gminy i gromady (12 godz.), wykładali nacz. Podwiński i nacz. Trzebski; prawo administracyjne (formalne) ze szczeg. uwzględnieniem spraw nadzoru nad samorządem (10 godz.) — dr L. Bar; rachunkowość i budżetowanie (20 godz.) — dyrektor Grela; skarbowość ogólna (6 godz.) — nacz. Ivánka; skarbowość komunalna (8 godz.) — mecenas Rudziński; z zakresu polityki komunalnej gmin wiejskich i gromad: zdrowie publiczne, opieka społeczna, oświata i kultura (godz. 10) — dyr. Branny; świadczenia w naturze — podstawy prawne i organizacja (4) — radca Stasek; drogi w gospodarce gminnej (2) — nacz. Gajkowicz; melioracje w gospodarce gminnej (2) — inż. Kaniewski; polityka komunalna miast niewydzielonych (10) — prez. Zbrożyna; wiadomości praktyczne z zakresu prawa cywilnego i karnego wraz z postępowaniem — wykład wstępny (2) — mecenas Dulnicz. Poza tymi przedmiotami wykładane były na kursie przedmioty nie związane ściśle z zadaniami inspektorów powiatowych, niewątpliwie jednak interesujące ich jako urzędników nadzoru, tak ważną rolę w powiecie pełniących. Zostały mianowicie omówione: polityka agrarna i polityka rolna Państwa Polskiego (6) — radca Baranowicz z Min. Rolnictwa i R. R.; ze współczesnych problemów gospodarczych Polski: sytuacja gospodarczą (2) — nacz. Kaczorowski z min. Skarbu oraz politykę inwestycyjną (2) — nacz. Ivánka z Min. Skarbu. Rolę i zadania inspektora samorządu gminnego omówili p.p. insp. min. Bogatkowski oraz insp. Gliszczyński po 2 godz. Szkolenie perso-

nelu i członków organów gmin wiejskich i miejskich omówił dr Brzeziński (2).

W okresie wiosennym przewiduje się następujące przedmioty: ćwiczenia praktyczne z ustroju samorządu i z postępowania administracyjnego (8); technika inspekcyjna (6); ćwiczenia praktyczne z techniki inspekcyjnej wraz z racunkowością i budżetowaniem (24); wiadomości praktyczne z zakresu prawa cywilnego i karnego wraz z postępowaniem (18); prawo pracownicze (10); wiadomości praktyczne z zakresu skarbowości państwowej (8); majątek gminny i gromadzki (6); ewidencja i kontrola ruchu ludności wraz z aktami stanu cywilnego (10); sprawy wojskowe (6); sprawy budowlane i inne (8); biurowość w gminie wiejskiej (4).

Wykłady były prowadzone metodą zbliżoną do metody seminaryjnej na wyższych uczelniach, a w każdym razie przy czynnym udziale słuchaczy, którzy mieli możliwość wpływania na zakres wykładanego przedmiotu i możliwość podzielenia się własnymi spostrzeżeniami z terenu z kolegami i z wykładowcami. Metoda seminaryjna znajdzie pełne zastosowanie przy niektórych wykładach okresu wiosennego. Jeżeli chodzi o ćwiczenia praktyczne z techniki inspekcyjnej, przewiduje się wyjazdy w teren dla przeprowadzenia pokazowych inspekcji urzędów gminnych.

SPRAWY SAMORZĄDOWE W PRACACH KOŁA ROLNIKÓW SEJMU I SENATU.

W połowie listopada odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Koła Rolników Sejmu i Senatu R. P. oraz Zarządu tego Koła. Zarząd Koła uchwalił wysunąć na plan pierwszy w nadchodzącej sesji zwyczajnej następujące zagadnienia: 1) niepodzielności gospodarstw włościańskich, 2) oddłużenia rolnictwa, 3) uporządkowania hipotek włościańskich, 4) nowelizacji dekretu o izbach rolniczych, 5) uregulowania sprawy podwójnego opodatkowania spółek akcyjnych. W zakresie spraw samorządowych Zarząd Koła uznał za bardzo pilną sprawę zmiany podziału udziału samorządowego w podatku dochodowym w kierunku umożliwienia pobierania go przez samorządy miejsca wykonywania przedsiębiorstwa. Jak wiadomo sprawa ta stanowi jeden z postulatów, podnoszonych przez Związek Powiatów od dłuższego czasu („Samorząd“ Nr 11). Ponadto zarząd Koła uznał za potrzebne szybkie załatwienie spraw, dotyczących prawa budżetowego, spraw ustroju samorządu, obowiązku gmin wypłacania nauczycielom dodatku mieszkaniowego.

Na plenarnym posiedzeniu Koła wysłuchano referatu inż. Fryderyka Zolla na temat „Jakiej hipoteki potrzebuje włościanstwo“. W dyskusji na powyższy temat uznano potrzebę reformy obecnego systemu w dziedzinie urządzeń hipotecznych. Podkreślono konieczność usprawnienia systemu w kierunku hipoteki taniej, dostępnej ogółowi ludności rolniczej, zbliżenia jej do miejsca zamieszkania zainteresowanych, nadania księgom hipotecznym przejrzystości i połączenia hipoteki z katastrum. Uwypu-

klono bliski związek łączący zagadnienia organizacji hipotek ze sprawą niepodzielności gospodarstw i oddłużenia rolnictwa.

INWESTYCJE DROGOWE W ROKU BIEŻĄCYM.

Ministerstwo Komunikacji prowadziło w ramach budżetu inwestycyjnego, cały szereg robót przy budowie nawierzchni ulepszonych na traktach państwowych, łączących główne ośrodki życia gospodarczego.

Największe roboty zostały skoncentrowane na drodze Warszawa — Kraków — Zakopane. Na odcinku od Warszawy do Radomia roboty zostały już ukończone w latach poprzednich. Na odcinku Radom — Kielce i Kraków — Zakopane prace są w pełnym toku. Na odcinku Myślenice — Chabówka przeprowadzane są obecnie duże roboty, przy całkowitej zmianie trasy starej drogi. Na odcinku tym jest ułożona nawierzchnia betonowa i kostkowa, prace zostaną zakończone niedługo, gdyż już w pierwszych dniach grudnia zostanie on oddany do użytku.

Na trakcie częstochowskim, po ułożeniu na odcinku Warszawa — Piotrków nawierzchni bitumicznej w latach ubiegłych, prowadzi się obecnie roboty drogowe na odcinku Piotrków — Częstochowa. Zostaną one prawdopodobnie zakończone w roku przyszłym. Poza tym wykonano roboty pod Będzinem i Częstochową, tak, że do całkowitego wykończenia robót na trakcie Będzin — Częstochowa pozostaje jeszcze 24 km, które zostaną wykonane w roku przyszłym, co da możliwość połączenia Warszawy z Zagłębiem Dąbrowskim i Górnym Śląskiem drogą o ulepszonej nawierzchni na całej długości.

Na trakcie poznańskim ukończono roboty na odcinkach Warszawa — Łowicz oraz Poznań — Września. Są jeszcze w toku roboty przy budowie nawierzchni betonowej na odcinku Żychlin — Kutno. Zaznaczyć również należy, że przeprowadzone były w roku bieżącym rozległe roboty w węźle łódzkim. Na ukończeniu są bowiem roboty przy budowie nawierzchni ulepszonej między Łowiczem a Łodzią, wskutek czego Warszawa jeszcze w roku bieżącym będzie połączona z Łodzią na całej trasie nawierzchnią klinkierową i kostkową. Poza tym ukończono prace drogowe na odcinkach Łódź — Sieradz oraz Łódź — Tomaszów i Łódź — Piotrków.

Na trakcie gdańskim roboty przy budowie nawierzchni betonowej na odcinku Warszawa — Modlin są już ukończone i droga zostanie niebawem oddana do użytku.

Ogółem w bieżącym roku wykonane będzie 250 km dróg o nawierzchni ulepszonej.

Jednocześnie z budową dróg o nawierzchni ulepszonej i budową mostów, wykonywana jest budowa nowych dróg o nawierzchni twardej. W roku bieżącym wybudowano 115 km dróg państwowych oraz około 35 km wojewódzkich i powiatowych, w tym 15 km przy pomocy Ministerstwa Komunikacji. Drogi państwowe, wojewódzkie i powiatowe były budowane przeważnie na kresach wschodnich.

Dróg gminnych o nawierzchni twardej wybudowano ogółem w roku bieżącym około 500 km. Należy zaznaczyć, iż w roku bieżącym Ministerstwo Komu-

nikacji udzieliło po raz pierwszy zapomogi na budowę dróg gminnych, wykonywanych szarwarkiem.

Ogółem od czasu powstania Państwa Polskiego do chwili obecnej wybudowano 16.000 km nowych dróg, co stanowi powiększenie długości dróg w Polsce o przeszło 30 procent.

SPRAWY LETNISKOWE NA DOROCZNYM ZJEZDZIE PODOLSKIEGO TOWARZYSTWA TURYSTYCZNO - KRAJOZNAWCZEGO.

W dniach 23 i 24.X rb. odbył się w Złoczowie doroczny Walny Zjazd delegatów Podolskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego. Zjazd ten był licznie obeszany przez delegatów wszystkich 22 oddziałów Towarzystwa oraz przez przedstawicieli samorządów powiatowych, zainteresowanych zagadnieniem turystyki oraz rozwojem akcji letniskowej.

Obrazy wypełnione zostały sprawozdaniami delegatów z działalności oddziałów, w której na terenie oddziałów letniskowych na naczelnym miejscu wysuwało się zagadnienie letniskowe, przy czym wyrażone zostało uznanie dla Związku Powiatów R. P. za podjętą inicjatywę planowej akcji w kierunku podniesienia poziomu letnisk podolskich.

Programom letniskowym poświęcony został specjalny punkt porządku dziennego, podczas którego szczegółowo omówiono stan letnisk podolskich, stopień ich przygotowania oraz braki konieczne do usunięcia. Referat na ten temat wygłosił referent Związku Powiatów R. P. p. K. Woyciechowski. W dyskusji podkreślono konieczność zwrócenia uwagi społeczeństwu na letniska ciepłego Podola, jako na jedyne miejscowości południowe w Polsce.

Zarówno referat, jak i sprawozdania delegatów oddziałów wykazały, że akcja letniskowa poważnie już została ruszona, że szereg niezbędnych prac już wykonano i że dla zapewnienia planowości i ciągłości dalszej pracy koniecznym staje się już powołanie do życia organizacji, która by objęła kierownictwo tą akcją na terenie całego województwa. Zważywszy jednak, że wobec niewielkiej liczby letnisk na Podolu samodzielna organizacja byłaby zbyt kosztowna, uznano za wskazane stworzenie takiej organizacji w ramach Podolskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego, jako sekcji Towarzystwa. Powzięto też odpowiednią uchwałę, polecając Zarządowi Towarzystwa stworzenie w porozumieniu z zainteresowanymi w akcji letniskowej samorządami powiatowymi i przy ich udziale, jak również przy udziale zainteresowanych organizacji gospodarczych — wojewódzkiej Komisji letniskowej, jako Sekcji Towarzystwa.

UCHWAŁY NACZELNEJ RADY ZDROWIA.

Dnia 22 listopada br. odbyło się w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem dyrektora Departamentu Służby Zdrowia dr. J. Adamskiego z udziałem przedstawicieli zainteresowanych ministerstw, uniwersytetów, Naczelnej Izby Lekarskiej i rzeczoznawców posiedzenie sekcji ad-

ministracyjnej Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia.

Porządek dzienny posiedzenia obejmował referat dyrektora Państwowej Szkoły Higieny dr. W. Chodźki o organizacji dokształcania lekarzy w Polsce, zwłaszcza lekarzy - praktyków prowincjonalnych. Konieczność organizowania systematycznego dokształcania lekarzy została powszechnie uznana. Pod względem organizacji wysunięto m. in. w dyskusji dwa wnioski: 1) w sprawie urządzenia kursów wyłącznie w środowiskach uniwersyteckich i

2) w sprawie organizowania kursów bardziej decentralistycznie także w innych miastach prowincjonalnych z udziałem prowincjonalnych Towarzystw Lekarskich i instytucji leczniczych. Wysuwano także kwestię przymusu dokształcania lekarzy.

Po wyczerpującej dyskusji postanowiono utworzyć oddzielną sekcję Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia, która ma się stale zajmować organizacją dokształcania lekarzy oraz wyłoniono specjalną komisję do spraw przygotowawczych.

Wiadomości zagraniczne

STOSUNEK ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH DO KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI znalazł właściwe oświetlenie w przemówieniu nadburmistrza Fiehlera, wybitnego działacza narodowo - socjalistycznego w Niemczech, jakie wygłosił w Karlsruhe w czasie zjazdu samorządowego. Zdaniem Fiehlera kasy komunalne są nierozdzielną częścią organizmu samorządowego i jako takie należą do samorządu. Jeśli tu i ówdzie istnieją pewne dążenia, zmierzające do oderwania komunalnych kas oszczędności od gminy, to tendencje te należy zaliczyć do fałszywych posunięć. Gmina jest przyrodzonym gwarantem kas komunalnych i dlatego tylko wzrosło w ostatnim czasie zaufanie do kas, wyrażające się w tak potężnym wzroście wkładów oszczędnościowych, że kasy mogą przychodzić Rzeszy z pomocą, mogą zasilać również życie gospodarcze, przede wszystkim zaś mogą wpływać na ożywienie działalności gospodarczej na swoim terenie. Dlatego też jasną staje się rzecz, że gmina chce i musi pozostawać również w bliskim kontakcie z urzędnikami i pracownikami kasy komunalnej.

BIBLIOTEKI GMINNE W NIEMCZECH. Minister Spraw Wewnętrznych Rzeszy wydał ostatnio z okazji tygodnia książki niemieckiej zarządzenie, w którym została uregulowana sprawa zakładania i funkcjonowania bibliotek gminnych. Według tego zarządzenia zakładanie i utrzymywanie bibliotek gminnych należy do zakresu działania gminy i odpowiednie środki na ten cel należy wstawić do budżetu gminy w dziale oświaty i kultury. Każda gmina, licząca 500 mieszkańców, winna posiadać bibliotekę, złożoną z 500 tomów, a z liczbą mieszkańców wzrastać powinna również liczba tomów w bibliotece. W średnich i wielkich miastach przy bibliotekach winny istnieć wypożyczalnie książek dla młodzieży oraz czytelnie. Kierownictwo biblioteki w małych i średnich gminach należy traktować jako honorową pracę społeczną, a w niektórych wypadkach może być spełniane przez pracowników gminnych, wynagradzanych dodatkowo, w większych natomiast miastach na czele biblioteki winien stać bibliotekarz zawodowy, posiadający państwowy egzamin, złożony przed komisją egzaminacyjną dla bibliotekarzy.

WALKĘ Z ODPLYWEM LUDNOŚCI WIEJSKIEJ DO MIAST W NIEMCZECH rozpoczęto na szeroką skalę i z właściwym Niemcom rozmachem. Akcję rozpoczęto równocześnie na wszystkich frontach. Otacza się opieką samorząd gminy, minister spraw wewnętrznych Rzeszy zapowiedział ostatnio usprawnienie administracji gminnej, przeszkalanie personelu w gminach i dopływ do administracji gminnej doborowego elementu pracowniczego. Równocześnie skierowuje się znaczne wysiłki na wieś, celem dostarczenia ludności wiejskiej wszelkich możliwych w warunkach wiejskich urządzeń gospodarczych i kulturalnych, dostępnych ludności miejskiej. Przeprowadza się zatem elektryfikację wsi, buduje się wodociągi, łaźnie, pralnie, piekarnie, boiska sportowe, kina, zakłada się biblioteki i czytelnie i cały szereg innych urządzeń. W ostatnim roku przeznaczono znaczne sumy na budowę mieszkań dla robotników rolnych na wsi i dla bezrolnych i w ciągu pół roku wybudowano przy pomocy funduszy państwowych 15.000 mieszkań.

Ostatnio przystąpiono do akcji, zmierzającej do upiększenia wiosek, nastawiając działalność samorządu gminnego specjalnie w tym kierunku. Akcja ta polega na zakwieceniu wsi (skwery, zieleńce, rabaty) oraz na zadrzewianiu dróg, łącząc piękne z użytecznym, gdyż do zadrzewiania używa się przeważnie drzew i krzewów miododajnych, o ile tylko pozwalają na to warunki klimatyczne i glebowe.

Czyni się również wysiłki celem stwarzania odpowiednich warunków dla placówek rzemieślniczych i handlowych na wsi.

Mimo tych wysiłków, mimo istniejącego bezrobocia, dochodzącego blisko do ½ miliona osób, mimo skierowania przez urzędy pośrednictwa pracy w ciągu tego roku 46.000 młodocianych do pracy w gospodarstwach chłopskich i 6.000 dziewczyn przez związek dziewczyn niemieckich, 30.000 robotników wędrownych i setek tysięcy innych bezrobotnych, w bieżącym roku sprowadzono robotników sezonowych z zagranicy, jednakże liczby zagranicznych robotników sezonowych prasa niemiecka nie podaje. Według danych urzędów pośrednictwa pracy w 1937 r. skierowano na wieś 614.000 bezrobotnych krajowych.

Zarządzenie ministerialne z września br. wzywa wszystkich nauczycieli w miastach, by młodzież mającą opuścić mury szkolne, kierowano do szkół rolniczych i do zawodów rolniczych, nauczycielstwo zaś na wsi, by wpływało na opuszczającą szkołę młodzież wiejską w kierunku hamującym odływ do miast. Mimo tych wysiłków prasa w dalszym ciągu notuje odływ młodzieży wiejskiej do miast, gdzie znajduje ona pracę w przemyśle i lepsze warunki bytowania niż na wsi.

WYNIKI POMOCY ZIMOWEJ W ROKU 1936/37 W NIEMCZECH. Przed rozpoczęciem zbiórki na pomoc zimową w roku 1937/38 ogłoszono sprawozdanie z wyników zbiórki na pomoc zimową w roku 1936/37 i zużytkowanie sum i darów w naturze przez udzielenie pomocy w okresie zimowym poszczególnym kategoriom bezrobotnych i częściowo zatrudnionych.

Zbiórek na rzecz pomocy zimowej dokonywano między innymi i na ulicach, gdzie wybitni dygnitarze państwowi i partyjni kwestowali z puszką, zbierając datki od przechodniów. Ten rodzaj zbiórki dał przeszło 30,5 milionów marek, ze sprzedaży różnych znaczków, figurek z drzewa, figurek w strojach ludowych i innych drobiazgów, które sprzedawano po 20 fenigów uzyskano również przeszło 30,5 milionów marek, a więc około 7 miln. marek więcej niżby wynikało ze sprzedaży prawie 119 tysięcy różnych przedmiotów i znaczków, licząc po 20 fenigów za sztukę. Zbiórka w naturze dała około 93 miln. marek, gotówką zebrano zaś przeszło 294 miln. marek, wliczając w tę sumę zbiórki na ulicy. W sumie ogólnie zebrano na pomoc zimową w gotówce i w naturze po przeliczeniu 415 milionów marek.

Jeszcze przed zorganizowaniem w ramach ogólnopolskich - państwowych zbiórki na pomoc zimową w latach ubiegłych poszczególne organizacje opieki społecznej przeprowadzały, każda z nich na własną rękę, zbiórki na pomoc zimową. Ostatnio organizacje te zaprzestały tych zbiórek tak, że o-

becnie dokonuje się tylko jednej zbiórki, natomiast inne organizacje społeczne otrzymują z funduszków pomocy zimowej pewnego rodzaju odszkodowanie za zaprzestanie zbiórki na rzecz swych organizacji dla udzielania pomocy zimowej. I tak w roku 1936/37 wypłacono z funduszków pomocy zimowej przeszło 79 milionów marek następującym organizacjom:

organizacja „Matka i Dziecko“	M. 54.597.469,88
organizacja „Służba dla Matek“	„ 5.000.000,00
Niemiecki Czerwony Krzyż	„ 5.000.000,00
różne organizacje opieki społ.	„ 11.500.000,00
T-wo Przeciwgruźlicze	„ 3.000.000,00

Razem M. 79.097.469,88

Wypłata odszkodowania wymienionym organizacjom z funduszków pomocy zimowej ma swoje uzasadnienie i godna jest do naśladowania. Przede wszystkim uwagę ofiarodawców przez dłuższy okres czasu skierowuje się w jednym kierunku tj. pomocy zimowej, a następnie ofiarodawca nie jest przez pewien czas nagabywany przez różne organizacje tak, jak niestety dzieje się to u nas, gdzie równocześnie zbiera się na najróżnorodniejsze cele.

Z pomocy zimowej korzystało 10.711.526 osób, a więc o 2.197.943 osoby mniej, aniżeli w ubiegłym roku. Zmniejszenie liczby osób, korzystających z pomocy zimowej, nastąpiło wskutek wzrostu zatrudnienia (w 1933 roku było przeszło 6 milionów bezrobotnych, a we wrześniu w 1937 — 469.000 bezrobotnych). Z pośród korzystających osób z pomocy zimowej przypadło 862.783 na bezrobotnych, pobierających zasiłki z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia i pobierających zasiłki kryzysowe (płacone częściowo przez Fundusz Bezrobocia, częściowo przez gminy), 157.778 na osoby, korzystające z gminnej opieki społecznej, 824.700 na osoby, otrzymujące renty wojenne i ubezpieczeniowe, 110.536 na osoby częściowo zatrudnione, 7.023.238 na członków rodzin i 1.732.491 na osoby, posiadające pracę, lecz które wskutek dłuższego bezrobocia wyczerpały wszystkie swe zasoby i znajdują się mimo pracy w trudnych warunkach materialnych.

Tytułem pomocy zimowej wydano w sumie następującą ilość środków żywnościowych:

mąki	363.249	kwintali
chleba	50.393	„
ryb i konserw rybnych	93.398	„
mięsa i konserw mięsnych	40.387	„
masła, smalcu i innych tłuszczu	28.588	„
jaj	1.438.781	sztuk
kartofli	5.478.019	kwintali
cukru	96.719	„
jarzyn	246.860	„
mleka	4.024.378	litrów
mleka konserw.	2.802.450	puszek

Środków spożywczych wydano ogółem na sumę przeszło 124 miln. marek, opału na sumę prawie 63 miln. marek, ubrań — 79 miln. marek, przedmiotów do gospodarstwa domowego za sumę przeszło 9,5 miln. marek, świadczeń gotówkowych — przeszło 38 miln. marek i innych świadczeń w naturze — przeszło 7,6 miln. marek.

Aczkolwiek przy udzielaniu świadczeń z funduszków pomocy zimowej zwracano główną uwagę na rodziny z dwojgiem i więcej dzieci, to jednak liczba osób samotnych korzystała w znacznie większym stopniu z pomocy zimowej niż w latach ubiegłych, a to wskutek odpowiedniej polityki zatrudnienia bezrobotnych, a mianowicie pierwszeństwo w uzyskaniu pracy mają żywiciele rodziny licznej, następnie mniej licznej, dalej bezrobotni żonaci, a w końcu dopiero bezrobotni samotni. Od roku 1933/34 do 1936/37 wydano ogółem świadczeń z funduszków pomocy zimowej na sumę 1.490.760.834 marek. Te olbrzymie sumy zebrano z ofiarności społecznej nie tylko dzięki większej zamożności społeczeństwa niemieckiego, ale przede wszystkim dzięki lepszej organizacji zbiórki na rzecz tej pomocy, aniżeli w innych krajach.

PIERWSZE ZARZĄDZENIA REFORMY FINANSÓW DEPARTAMENTALNYCH I GMINNYCH WE FRANCJI. W dniu 13 listopada 1936 roku została ogłoszona we Francji

ustawa przewidująca szereg rozporządzeń mających za zadanie przyjsie z pomocą samorządom terytorialnym. Pomoc ta ze strony Państwa wyrażająca się liczbą 700 milionów franków, zostawia na uboczu zarządzenia dotyczące fiskalizmu lokalnego, który ma być w przyszłości ujęty w odpowiednie ramy przepisów. Jeżeli się zbada rozwój obciążeń departamentalnych i gminnych w ciągu ostatnich lat, wówczas wystąpienie państwa z pomocą okaże się w zupełności uzasadnione. Z 614 milionów w 1913 r. dla departamentów, wydatki dochodzą do 6 miliardów w 1934 r. Z 1.039 milionów dla gmin w 1913 r., dochodzą one do 17 miliardów w 1934 r. Współczynnik wzrostu wyraża się cyfrą 10 dla departamentów i 15 dla gmin. Gminy i departamenty, jak słusznie zauważył p. Abel Gardey, sprawozdawca Komisji Finansów Senatu, ciężko odczuły skutki gospodarcze Wielkiej Wojny. Ich działalność społeczna znacznie się rozszerzyła. Jedne i drugie często uczestniczyły w akcji zalecanej przez władze centralne. Z drugiej strony wydatki dotyczące całokształtu spraw państwowych często były przerzucane na gminy i departamenty. W ten sposób zadłużenie departamentów, które wynosiło 1.142 miliony w 1914 r. przekroczyło 7 miliardów w 1937 r. W tym samym okresie zadłużenie gmin wzrosło z 4.854 milionów do 25 miliardów, z czego część przypadająca na Paryż wynosi około 16 miliardów.

Dochody nie odznaczały się podobnym postępowaniem, głównie na skutek systemu podatkowego nacechowanego troską o stałość i ustalanie bez kontraktów bezpośrednich z ruchami masy płatniczej (matière impossible). Wobec tak znacznego braku równowagi między dochodami a wydatkami, państwo musiało przyjsie w znacznej mierze z pomocą samorządom, ustępując im części swych własnych dochodów, przeważnie z funduszków ogólnych, lub podwyższając subwencje budżetu ogólnego. W oczekiwaniu całkowitej reformy, rząd pragnął jeszcze bardziej uwydatnić tę pomoc. Pomiedzy rozporządzeniami uwzględnionymi w ustawie 3 najgłośniejsze przedstawiają się następująco: rozporządzenie przyznające tytułem wyjątku, na okres 1937 r., subwencję dodatkową w wysokości 110 milionów franków na utrzymanie dróg departamentalnych i gminnych; następnie rozporządzenie zwiększające na rok 1937 o 350 milionów część przypadającą na państwo w wydatkach ogólnych opieki społecznej; wreszcie rozporządzenie przyznające subwencję 200 milionów Paryżowi i departamentowi Sekwany. Na uwagę zasługuje również artykuł 12 ustawy przerzucający na koszt państwa organizację obrony biernej i zapewnienie bezpieczeństwa ludności cywilnej na wypadek wojny.

ZAGADNIENIE SKASOWANIA MAŁYCH GMIN WE FRANCJI. Ostatnio we Francji w środowiskach administracji publicznej, zwrócono uwagę na komplikowanie się zagadnień samorządów gminnych oraz na rozmiary tego zjawiska. — W ciągu ostatnich dziesięciu lat, zbiór okólników, rozporządzeń z którymi samorzady gminne muszą się zapoznać podwoił swoją objętość. W jednym z czasopism technicznych drukującym każdego miesiąca memento na użytek urzędów gminnych, zjawia się 31 rozporządzeń nowych, w następnym numerze jest już ich 33, itd. Jest tam cały szereg najprzeróżniejszych okólników i rozporządzeń dotyczących np.: kas krajowych pomocy bezrobotnym, rewizji listy chorób zakaźnych, zapomóg rodzinnych, uzdrowotnienia rynków winnych, itd. Można sobie wyobrazić tę miesięczną falę papieru przybywającą do merostw. Łatwo zrozumieć że urzędnicy nie będący zawodowcami są przeladowani, tymbardziej, że mają już do odrobienia nie bylejaką pracę. W rzeczywistości, na 39.000 gmin Francji, 35.000 przynajmniej posiada personel administracyjny składający się z 3 albo 4 osób i nauczyciela będącego zarazem sekretarzem. Wysuwa się aktualnie zagadnienie skasowania gmin zbyt małych. W różnych czasach od 1780 r. myślano o zorganizowaniu samorządów kantonalnych. Kanton w chwili obecnej we Francji w życiu administracyjnym odgrywający bardzo drugorzędną rolę, nabrałby zasadniczego znaczenia. Każdy z autorów projektów inaczej wyobraża sobie radę kantonalną i przyznaje jej mniej lub więcej rozciągłe uprawnienia. Wysuwane są argumenty, iż merostwa kantonalne tworzące małe ośrodki ustroju samcządczego, mogły by być odpowiednio uposażone pod względem administracyjnym i pracować skuteczniej niż olbrzymia liczba drobnitkich komórek samorządowych doby obecnej.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 26 XI. 1937 r.).

1 dol. St. Zjedn.	— 5,27 zł
100 frank. szwajc.	— 121,95 zł.
1 funt. szterl.	— 26 3/4 zł
100 frank. franc.	— 17..2 zł

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg franko stacja załadowania).
W dn 26 XI. 1937 r. Warszawa.

Zyto	24 25 — 24,50 zł.
Pszonice	29 00 — 30 00 zł.
Jęczmień	19 50 — 22 75 zł.
Owies	21,50 — 24,00 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jeden z Zarządów gminnych zapytuje:

Niezawodowy wójt, uchwałą rady gminnej otrzymał, na podstawie świadectwa lekarskiego, trzy miesięczny płatny urlop zdrowotny, w czasie którego zastępuje go podwójci za specjalnym wynagrodzeniem.

Czy wójtowi temu przysługuje wynagrodzenie w czasie udzielonego mu urlopu zdrowotnego, a w wypadku twierdzącym na jakiej podstawie prawnej?

Odpowiedź: W myśl art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 23.III.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 294) wójt pobiera przez czas sprawowania mandatu stałe uposażenie z funduszków gminnych, przy czym ustawa ta za wyjątkiem przepisu art. 71 ust. 5 (zawieszenie niezawodowych członków organów zarządzających) nie przewiduje wypadków, w których wójtowi w okresie sprawowania mandatu nie przysługiwałoby prawo do wynagrodzenia.

Żadnych postanowień w tej mierze nie zawiera również ustawa gminna z dnia 12.VIII.1866 r. (Dz. U. Kr. Nr 9).

Aczkolwiek zatem w obowiązującym ustawodawstwie nie ma wyraźnych postanowień, które formalnie uprawniałyby do udzielenia wójtowi urlopu zdrowotnego, to jednakże wójtowi, jeżeli nie utracił on mandatu, ani nie jest zawieszony, przysługuje, naszym zdaniem, na podstawie przytoczonego wyżej art. 53 ust. 1 prawo do wynagrodzenia, chociażby nawet przez pewien okres nie mógł pełnić obowiązków z powodu choroby, co w praktyce jest równoznaczne z płatnym urlopem zdrowotnym.

2. *Pytanie:* Jeden z Zarządów gminnych zapytuje: kto obowiązany jest ponieść koszty dezynfekcji, przeprowadzonej po chorobach zakaźnych — czy Zarządy gmin i na jakiej podstawie?

Kwestia kosztów utrzymania odosobnionych przymusowo oraz szkód i strat, wynikłych wskutek odkażania i leczenia chorych, ujęta jest w art. 12 i 13 oraz 18 pkt. b) ustawy z dnia 21.II.1935 r. (Dz. U. R. P. Nr 27/35).

Czy gminy mogą ewentualnie starać się o zwrot wspomnianych kosztów przeprowadzenia dezynfekcji na podstawie art. 19 wspomnianej ustawy?

Odpowiedź: W myśl art. 10 ust. 1 lit. d) usta-

wy z dn. 21.II.1935 r. o zapobieganiu chorobom zakaźnym i ich zwalczaniu (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 198) zarządy gminne, jeżeli mają własne organa sanitarne, obowiązane są w przypadkach tym artykułem przewidzianych zarządzić przymusowe oczyszczenie lub odkażenie osób, pomieszczeń oraz przedmiotów zakażonych lub podejrzanych o zakażenie.

Zgodnie zaś z art. 18 ust. 2 tej ustawy związku samorządowe mają prawo za dokonane przez siebie czynności w związku ze zwalczaniem chorób zakaźnych lub zapobieganiem ich powstawaniu lub szerzeniu się (*odkażanie, tępienie zwierząt, owadów i roślnictwa*) pobierać opłaty, przy czym szczegółowe przepisy co do zasad pobierania tych opłat ma wydać Min. Op. Społ. w porozumieniu z Min. Spr. Wewn. (dotychczas nie wydane).

Aczkolwiek zatem art. 10 nie ustala wyraźnie, iż przeprowadzenie dezynfekcji odbywa się na koszt gminy, to jednakże na podstawie zestawienia tegoż artykułu z art. 18 ust. 2, uprawniającym gminy do poboru opłat za te czynności, należy dojść do wniosku, iż koszt ich dokonania obciąża gminę i zastosowanie w tym wypadku art. 19 byłoby nieuzasadnione.

Kwestię ponoszenia kosztów utrzymania osób przymusowo odosobnionych ponoszą związki samorządowe z prawem regresu do tych osób względnie osób fizycznych i prawnych, obowiązanych do ich utrzymania z jakiegokolwiek tytułu prawnego, a jeżeli ich ściągnięcie będzie w ciągu roku niewykonalne, koszty te ma zwrócić związkowi samorządowemu Skarb Państwa.

Szkody i straty, wynikiem wskutek odkażenia lub zniszczenia przedmiotów ponosi na żądanie poszkodowanej gmina, której Skarb Państwa zwraca połowę tych wydatków.

W podanych zatem wyżej wypadkach brak również podstawy do zastosowania art. 19, ustalającego ogólną zasadę, iż koszty, wynikające z wykonania omawianej ustawy, ponosi w całości Skarb Państwa, *jeżeli ustawa ta inaczej nie stanowi.*

Wreszcie art. 18 ust. 1 lit. b) postanawia, iż związki samorządowe pokrywają w całości koszty leczenia — w zakresie określonym omawianą ustawą — mieszkańców danej gminy, mających z jej strony prawo do bezpłatnej opieki lekarskiej *zgodnie z odpowiednimi przepisami prawnymi* tj. prze-

pisami o pokrywaniu kosztów leczenia. Jest to zatem również wyraźne postanowienie nie dopuszczające zastosowania art. 19 tej ustawy.

3. *Pytanie:* Jeden z Wydziałów powiatowych na terenie województw centralnych zapytuje:

Na terenie jednego z województw centralnych osoba X zamieszkiwała do roku 1928 skąd wyprowadziła się w tym roku do m. Krakowa i zamieszkuje tam do obecnej chwili.

W roku 1935 zaszła potrzeba leczenia tej osoby, przy czym z tego tytułu powstały koszty leczenia w kwocie kilkuset złotych. Szpital zwrócił się o wydanie orzeczenia, kto jest zobowiązany ustawowo do pokrycia wynikłych kosztów leczenia.

W związku z tym chodzi o wyjaśnienie w jaki sposób osoby z terenu b. Królestwa Polskiego, a zamieszkujące od szeregu lat w Małopolsce, nabywają tam prawo przynależności gminnej, względnie jakie warunki muszą dopełnić, by wspomnianą przynależność uzyskać?

Odpowiedź: Na podstawie ustawy z dnia 3.XII.1863 r. o uregulowaniu stosunków prawa przynależności (Dz. p. p. Nr 103) oraz noweli do tej ustawy z dn. 5.XII.1896 r. (Dz. n. p. Nr 222), które odnośnie kosztów leczenia dotychczas obowiązuje, — pra-

wo przynależności na terenie województw południowych nabywało się:

1) przez urodzenie,
2) przez zawarcie małżeństwa (kobiety w gminie przynależności męża),

3) przez „wyraźne przyjęcie do związku przynależności“, przy czym gmina miejsca pobytu nie może odmówić takiego przyjęcia, jeżeli odnośny obywatel po nabyciu własnowolności przebywał w tej gminie dobrowolnie i bez przerwy 10 lat, poprzedzających jego starania się o prawo przynależności.

Jeżeli pobyt w gminie rozpoczął się wśród okoliczności, uchylających dobrowolność pobytu, to bieg okresu 10-letniego rozpoczyna się dopiero od tego dnia, w którym okoliczności te ustały, a jeżeli powstaną one po rozpoczęciu pobytu — bieg okresu wstrzymuje się podczas ich trwania.

Ponadto ustawa wymaga, aby zainteresowany w ciągu ustanowionego wyżej okresu pobytu nie korzystał z publicznego zaopatrzenia ubogich, przy czym jednakże za zaopatrzenie ubogich nie uważa się „wsparcia udzielonego tylko przemijająco“,

4) przez objęcie stanowiska w służbie państwowej, samorządowej i innych związkach i instytucjach publiczno - prawnych z chwilą wyznaczenia im w danej gminie siedziby urzędowej.

J. B.

Przegląd wydawnictw

W walce o zdrowie wsi polskiej. — Referaty wygłoszone na konferencji poświęconej opiece lekarskiej na wsi, zwołanej przez Instytut Spraw Społecznych w Warszawie w dniach 31.I. — 1. i 2.II.1937. — Wydane pod redakcją dr M. Kacprzaka — Warszawa 1937. Nakładem Instytutu Spraw Społecznych, str. 320.

Wydawnictwo powyższe zawiera 20 referatów, w których przedstawiono istniejący stan opieki zdrowotnej nad ludnością wiejską. Stan opieki lekarskiej na wsi ujął najobszerniej dr M. Kacprzak, posługując się między innymi rezultatami ankiety, przeprowadzonej specjalnie w tym celu przez Instytut Spraw Społecznych. Według obliczeń dr M. Kacprzaka na wsi zamieszkuje około 1.100 lekarzy na ogólną liczbę przeszło 12.000 lekarzy w ogóle. Nic więc dziwnego, że nawet w wojew. zachodnich istnieją miejscowości, oddalone o 30 — 40 km od lekarza. Lukę w zakresie pomocy lekarskiej wypełniają felcerzy, znachorzy i inne osoby, nie mające z lecznictwem nic wspólnego. Sytuacja w zakresie pomocy położniczej przedstawia się podobnie. Pomoc w wypadkach nagłych jest nie wystarczająca z powodu braku lekarzy, zakładów, środków przewozowych i braku jakiegokolwiek organizacji w tym zakresie. Niedostateczna sieć szpitalna oraz sieć ośrodków zdrowia i poradni uniemożliwia ludności wiejskiej korzystanie z opieki zdrowotnej nawet w tych wypadkach, gdy względy natury ekonomicznej nie wchodzi w rachubę. Autor domaga się planowej opieki nad zdrowiem ludności wiejskiej, która winna rozpocząć się od dostarczania pomocy w chorobie, winna być powszechną i obejmować całą ludność niezależnie od jej zaможności.

W referacie dr M. Kacprzaka, obejmującym całokształt braków i niedomagań w zakresie opieki zdrowotnej na wsi, znajdujemy sporo ciekawego materiału statystycznego, znajdujemy również cały szereg jaskrawych przykładów, ilustrujących zaniedbanie nasze w tej tak ważnej dziedzinie.

Sprawę opieki nad zdrowiem robotników rolnych i ich rodzin ujął obszernie i rzeczowo dr M. Radajewski. Wykazał on, iż ustawa scaleniowa z 1933 r. o ubezpieczeniach społecznych pogorszyła bardzo warunki robotników rolnych,

gdyż pracodawcy nie są obecnie obowiązani ubezpieczać pracowników, natomiast według ustawy winni zapewnić swym robotnikom dostateczną opiekę lekarską. Z obowiązków swych pracodawcy się nie wywiązują, gdyż zaledwie 30% pracodawców zawarło umowy z lekarzami co do dostarczania pomocy lekarskiej pracownikom rolnym, a często mimo zawarcia umowy pomocy tej się nie dostarcza. Toteż chorzy są pozbawieni opieki lekarskiej i szpitalnej, zwłaszcza przy chorobach przewlekłych i długotrwałych, tracąc wskutek braku opieki lekarskiej nieraz zdolność do zarobkowania, stając się ciężarem ubezpieczeń lub opieki społecznej. W związku z niezapewnieniem robotnikom rolnym opieki zdrowotnej przez pracodawców, autor wysuwa kilka wniosków, zmierzających do poprawy warunków zdrowotnych robotników rolnych, z których najistotniejszy i bodajże najtrafniejszy tj. przywrócić ubezpieczenie chorobowe dla pracowników rolnych.

W dalszych referatach przedstawiono poszczególne działy opieki nad zdrowiem ludności wiejskiej. I tak, W. Leśniewski w referacie pt. „Walka z gruźlicą w województwie wileńskim“ opisuje inicjatywę Baonu K. O. P. w Trokach w zakresie zwalczania gruźlicy na wsi przez powołanie do życia Towarzystwa Przeciwgruźliczego, które podjęło się tej pracy w bardzo ciężkich warunkach. Sprawa zwalczania gruźlicy leżała zupełnie odległym, toteż rzetelnie i z poświęceniem jednostek prowadzona akcja znalazła uznanie i poparcie wśród ludności miejscowej. Niejeden związek samorządowy, nie posiadający dostatecznych środków na cele zdrowia publicznego, może wziąć sobie przykład, jak należy organizować akcję, bo brak środków nie usprawiedliwia jeszcze tak często spotykanej bezczynności związków samorządowych.

Inną metodę przynajmniej częściowej walki z gruźlicą na wsi podaje w swym referacie dr S. Hornung — Ruchoma kolumna przeciwgruźlicza w okręgu lwowskim. — Ruchoma kolumna poradni przeciwgruźliczej kliniki chorób wewn. Uniwersytetu Jana Kazimierza została zorganizowana przy współpracy Wojew. Towarzystwa Przeciwgruźliczego i ma za zadanie przeprowadzenie badań w celu wykrycia wcześ-

nych postaci gruźlicy na terenie wojew. łwowskiego przy pomocy przenośnego aparatu Rentgena. Badania te przeprowadza się masowo, przy czym rezultaty badań komunikuje się odnośnej poradni przeciwgruźliczej. Dzięki pracy tej kolumny można będzie ustalić rozmiary i nasilenie gruźlicy na wsi, co znowu pozwoli na opracowanie planu zwalczania tej kłęski społecznej.

Dr S. Haczkiwicz w referacie pt. „Wiejskie lotne ośrodki zdrowia w powiecie krakowskim“ przedstawia organizację i działalność tej instytucji, zorganizowanej przez Wojew. Związek Międzykomunalny Opieki Społ., Ubezpieczalnie Społeczną przy poparciu Ministerstwa Opieki Społ. i Wydziału Powiatowego. Ciekawa ta organizacja, z którą warto się zaznajomić, z nieznanym nam przyczyn skończyła swój żywot na tamtejszym terenie, co nie oznacza jednak, że na innym terenie, przy innej organizacji i innym zorganizowaniu podstaw finansowych nie mogłaby nie znaleźć zastosowania.

Działalność państwowej kolumny instrukcyjnej przeciwjagliczej podaje dr L. Rostkowski, podając zarazem w ogólnych zarysach stan zagłębienia oraz organizację walki z jaglicą. W referacie tym można znaleźć garść najogólniejszych danych, ilustrujących nam konieczność aktywniejszego podjęcia walki z tą chorobą.

Dr T. J. Stępniewski omówił w swym referacie pt. „Zagadnienie sieci ośrodków walki z chorobami wenerycznymi“ aktualność tej choroby na wsi i konieczność podjęcia zorganizowanej walki z tą chorobą. Autor stwierdza, że wskutek masowych ruchów ludności szerzą się coraz bardziej na wsi choroby weneryczne i że akcja, prowadzona przez poszczególne samorządy powiatowe, nie może opanować sytuacji, gdyż akcja ta nie jest powszechna. Na terenie jednego powiatu prowadzi się walkę z chorobami wenerycznymi, sąsiedni zaś powiat nic w tej dziedzinie nie robi, dlatego też choroby te rozprzestrzeniają się. Autor proponuje stworzenie wojewódzkich związków do walki z chorobami wenerycznymi, do których musiałby należeć wszystkie samorządy i ubezpieczalnie społeczne, a nadbudówką nad tymi związkami byłby Związek Przeciwweneryczny.

Obszernie został potraktowany dział, dotyczący ośrodków zdrowia i ich roli w akcji zapobiegawczej i leczniczej na wsi ze specjalnym podkreśleniem roli ośrodków zdrowia w dziedzinie opieki nad dzieckiem i niemowlęciem. W dziale tym opublikowano referaty: dr M. Kiciarskiego — Działalność ośrodków zdrowia w powiecie olkuskim, dr P. Klamrzyńskiego — Ośrodki zdrowia w powiecie warszawskim, dr Cz. Piekarskiego — Opieka lekarska nad matką i dzieckiem na wsi, dr E. Wierzbickiego — Opieka nad zdrowiem uczniów szkół powszechnych na wsi, dr J. Węgrzynowskiej — Żłobki i dziecińce na wsi.

Podstawy organizacyjne i finansowe opieki lekarskiej na wsi zostały ujęte w referatach F. Brannego — Rola samorządów w organizowaniu akcji opieki lekarskiej nad zdrowiem wsi, dr J. Danielskiego — Powszechna opieka lekarska na wsi, dr B. Salaha — Plan realizacji lecznictwa z uwzględnieniem akcji zapobiegawczej na terenie wojew. łódzkiego, dr S. Kroszczyńskiego — Możliwość samopomocy w zakresie opieki nad zdrowiem wsi, K. Wyszomirskiego — Spółdzielnie zdrowia.

Zagadnienie przygotowania personelu lekarskiego i pomocniczego do pracy na wsi omówiono w referatach dr W. Odrzywolskiego i Z. Zawadzkiej.

W wydawnictwie tym zamieszczono również przebieg dyskusji nad referatami, wnioski i listę uczestników konferencji.

Wydawnictwo to, obrazując na podstawie poszczególnych referatów stan opieki zdrowotnej na wsi, raczej zaś brak tej opieki i próby łatania tych braków jest niezmiernie cenną publikacją, z którą związki samorządowe jako najbardziej aktywne i zainteresowane sprawą zdrowia publicznego na wsi, winny się żywo zainteresować. Publikacja ta stanowi pożyteczny przyczynek w naszej literaturze o zdrowiu wsi polskiej i pracę Instytutu Spraw Społecznych należy podkreślić z całym uznaniem.

Jeśli chodzi o praktyczne rezultaty konferencji, zwołanej przez Instytut Spraw Społecznych — to są one dotychczas niki. Już ta mnogość referatów — to rozproszkowanie i rozmiękanie się na drobne nie mogło stworzyć warunków do omówienia problemów zasadniczych. Pcza tym na konferencji przedstawiciele ludności wiejskiej byli w tak minimalnym stopniu reprezentowani, że nawet ta tak pożyteczna publikacja na pewno nie zbłądzi pod strzechy, ani przez biblioteki wiejskie, ani też inną drogą. Rozwiązania finansowego tego problemu, za jaki należy uważać opiekę zdrowotną na wsi, konferencja nie podaje, gdyż większość domagała się intensywniejszej akcji ze strony związków samorządowych, natomiast postulatów finansowych pod adresem czynników decydujących nie wysunęto. Po uświadomieniu sobie obecnego stanu opieki zdrowotnej na wsi uczestnicy konferencji rozeszli się z ulgą, że przecież coś dla zdrowia ludności wiejskiej zrobiono, a tymczasem nic się nie zmieniło, bo nawet w myśl wniosków konferencji nie zmienić się nie może. Będą nadal czynne w tej dziedzinie i samorządy i organizacje społeczne i spółdzielnie zdrowia z wyjątkiem lotnych ośrodków zdrowia, które się gdzieś zapodziały. Zagadnienie funduszy, których nie było i których nie ma i obecnie, kwestia koordynacji pracy nie została przesądzona mimo, że na szybkie decyzje w tych sprawach czeka przede wszystkim zainteresowana ludność wiejska.

K.

„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny“. Wysszedł z druku IV zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego“ zawierający artykuły: prof. A. Peretiatkiewicz: „Teoria prawa i państwa H. Kelsena“; prof. K. Przybyłowski: „Kilka uwag o znaczeniu rejestru statków powietrznych w zakresie praw rzeczowych“; prof. L. Wł. Biegeleisen: „Założenia teorii ekonomiki a problemy graniczne“; prof. M. A. Heilperin: „Nowa faza problemu złota“; doc. W. Ormicki: „Sprawa reformy rolnej na Śląsku“; dr T. Szczerkiewicz: „Moda na socjologię“. — P r z e g l ą d p i ś m i e n i c t w a : 67 recenzji i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomii i socjologii oraz bogata bibliografia odnośnej literatury polskiej i obcej. — K r o n i k a u s t a w o d a w c z a . — S ą d o w n i c t w o : Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, Orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego. — K r o n i k a g o s p o d a r c z a , s o c j a l n a i s a m o r z ą d o w a . — M i s c e l l a n e a .

K o m u n i k a t y

OGNIŚKO PRACY SPOŁECZNEJ NA WSI LICEUM KRZEMIENIECKIEGO.

Liceum Krzemienieckie komunikuje, iż powołało do życia Ognisko Pracy Społecznej na wsi. Jest to stały ośrodek kształcenia dla wsi pracowników społecznych. Praca każdego kursu Ogniska trwa 3 lata i obejmuje 3 zjazdy pięciodniowe w czasie wakacji letnich i 2 okresy zimowe pracy korespondencyjnej. Zjazd letni pierwszego kursu Ogniska odbył się podczas ubiegłych wakacji. Z uwagi na to, że z powodu opóźnienia organizacji tegorocznego letniego zjazdu, są jeszcze wolne miejsca na I kursie, Kierownictwo Ogniska

zdecydowało się na powiększenie zespołu słuchaczy już zapisanych. Mogą być jeszcze teraz przyjęci dodatkowi pracownicy społeczno - oświatowi, działacze samorządowi, instruktorzy, organizujący na wsi pracę oświatową lub gospodarczą z ramienia władz szkolnych lub samorządowych.

Bliższych informacji udzieli Inspektorat Szkolny lub Kierownik Ogniska, p. Franciszek Rusin — Kuratorium Okręgu Szkolnego Wolyńskiego w Równem, dokąd też należy kierować podania o dodatkowe przyjęcie.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, zgłoszenia należy wносить niezwłocznie, a najpóźniej do dnia 20 grudnia.

POMPY



T. S. TRĘBICKI

ZAKŁADY BUDOWY POMP

Warszawa, ul. TRAUUGUTTA 2,
tel. 3-43-00.

WYDZIAŁ POWIATOWY W DROHOBYCZU

ogłasza

KONKURS

na stanowisko lekarza okręgowego z siedzibą w Stebniku.

Od kandydatów wymagane jest: 1) obywatelstwo polskie, 2) dyplom lekarza uzyskany na jednym z uniwersytetów polskich, 3) co najmniej 3-letnia praktyka, 4) nieprzekroczony 40 rok życia, 5) ukończenie kursu przeciwgazowego.

Posada do objęcia z dniem 1 stycznia 1938 roku.
Wynagrodzenie wedle umowy.

Podanie wraz z dokumentami i życiorysem należy wnieść do Wydziału Powiatowego do dnia 15 grudnia 1937 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

(—) E. Wehrlein wr.
Starosta Powiatowy

WYDZIAŁ POWIATOWY W ŁĘCZYCY

ogłasza

KONKURS

na stanowisko rzeczoznawcy budowlanego w Wydziale Powiatowym.

Warunki: 1) obywatelstwo polskie, 2) dyplom inżyniera-architekta i kwalifikacje, wymagane art. 362 i 389 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.II.1928 r. (Dz. Ust. R. P. Nr 23, poz. 203) zmienionego ustawą z dnia 14.VII.1936 r. (Dz. Ust. R. P. Nr 56, poz. 405), 3) praktyka administracyjna.

Posada do objęcia od 1 kwietnia 1938 r.

Wynagrodzenie wg VII stopnia służbowego plus zł 200 jako ryczałt na rozjazdy.

Podanie wraz z metryką urodzenia, własnoręcznie napisanym życiorysem, odpisami dyplomu i świadectw, oraz dokumentami, stwierdzającymi stosunek do służby wojskowej i stan zdrowia, należy wnieść do Wydziału Powiatowego w Łęczycy do dnia 1 stycznia 1938 roku.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

(—) Pajdak

Starosta.

ZARZĄD GMINNY W IRZĄDZACH

POW. WŁOSZCZOWSKIEGO

ogłasza

KONKURS

na stanowisko kontraktowego pracownika biurowego w Zarządzie gminnym.

Wymagane warunki:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) wiek do lat 35—samotny,
- 3) wykształcenie co najmniej 6 klas gimn.,
- 4) dokładna znajomość pracy biurowej w samorządzie gminnym,
- 5) co najmniej 5-letnia praktyka w samorządzie gminnym,
- 6) wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie zł 120,00 miesięcznie.

Posada do objęcia od dnia 1 grudnia 1937 r.

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw szkolnych i fachowych wnieść należy do Zarządu gminnego w terminie do dnia 1-go grudnia 1937 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Zarząd gminy nadmienia, że reflektuje na pierwszorzędne siły.

p. o. Sekretarz:
(—) Br. Pytel

Wójt:
(—) Ł. Gawlikowski

Już wyszedł z druku

na kładem

Samorządowego Instytutu
Wydawniczego

Kalendarz - Informator Soltysa na 1938 rok

Po kilkuletnich doświadczeniach, opierając się na opinii działaczy samorządowych z terenu, zmieniono układ i treść wydawanego od lat „Przewodnika Gromadzkiego” i „Kalendarza Soltysa” i dostosowano je do obecnych wymogów.

Kalendarz-Informator Soltysa na 1938 rok w tegorocznym układzie to wadecum konieczne i nieodłączne w pracy i życiu soltysa i radnych gromadzkich.

Kalendarz-Informator Soltysa na 1938 rok zawiera w treści poza wstępem

Sześć działów:

- 1) Dział: Wiadomości o państwie i społeczeństwie.
- 2) Dział: Gromada.
- 3) Dział: Obowiązki soltysa w zakresie spraw administracji ogólnej.
- 4) Dział: Informacyjny i artykułowy.
- 5) Dział: Kalendarz na rok 1938 zawierający terminarz czynności soltysa.
- 6) Dział: Wzory psm, zaświadczeń i formularzy oraz notatnik na odprawy soltysów.

Cena egzemplarza 1 zł. Cena przy zamówieniach zbiorowych od 10-ciu egzemplarzy 80 gr za egzemplarz. Koszt przesyłki dolicza się oddzielnie.

Zamówienia wykonuje się odwrotnie za zaliczeniem pocztowym.

Zamówienia prosimy skierowywać pod adresem:

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY
WARSZAWA, UL. MIODOWA 6, TELEFON Nr 5-92-63.

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

posiada na składzie

S P I S

Urzędów i Instytucyj Państwowych

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

OPRACOWANY

NA PODSTAWIE MATERIAŁÓW BIURA
USPRAWNIENIA ADMINISTRACJI
PREZYDIUM RADY MINISTRÓW

**Cena książki, zawierającej 224 stronic
wynosi 2 zł 50 gr.**

KOSZTY PRZESYŁKI DOLICZA SIĘ ODDZIELNIE.

ZAMÓWIENIA PROSIMY KIEROWAĆ POD ADRESEM:

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

WARSZAWA, UL. MIODOWA 6. TEL. 5-92-63.